

**Protokół Nr XXVII/13**  
**Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego**  
**17 września 2013 r.**

**1. Otwarcie sesji.**

XXVII Sesję Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego, o godz. 10.20 otworzył i obradom przewodniczył Marek Tałasiewicz Przewodniczący Sejmiku.

Powitał wszystkich radnych i zaproszonych gości, praz stwierdził, iż zgodnie z listą obecności, na sali obecnych jest 25 radnych, jest, więc niezbędne quorum, aby podejmowane decyzje i uchwały były prawomocne.

Nieobecność usprawiedliwili:

- Andrzej Subocz
- Izabela Grabowska
- Magdalena Gąsecka
- Jacek Kozłowski

natomiast Kazimierz Drzazga poinformował, iż spóźni się na dzisiejsze obrady.

Lista obecności radnych jest załącznikiem nr 1

Lista osób zaproszonych jest załącznikiem nr 2

Przed przystąpieniem do obrad Przewodniczący przypomniał, iż niedawno był 01 września, dzisiaj jest 17 września, poprosił radnych o powstanie i uczenie minutą ciszy ofiar wydarzeń z 1 i 17 września 1939 roku.

Sekretarzami obrad zostali panowie: Piotr Głód i Adam Wyszomirski

**2. Przyjęcie porządku obrad.**

Porządek obrad wszyscy otrzymali pocztą, jest on załącznikiem nr 3 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący poinformował, iż proponuje się wprowadzenie w punkcie „5. Podjęcie uchwał” nowych projektów:

- 1) w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie wpisania norki amerykańskiej na listę gatunków obcych oraz zaostrzenia przepisów przy zakładaniu ferm norki amerykańskiej (wniosek klubu PSL) – **jako 5.1** – ze względu na licznie przybyłych gości,
- 2) w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Szczecinek oraz Miastu Złocieniec (wniosek zarządu województwa) – **jako 5.11**
- 3) w sprawie przyjęcia Rezolucji z XI Forum Parlamentów Regionalnych Południowego Bałtyku (wniosek komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej) – **jako 5.12**

Paweł Mucha: to tylko zapowiedz, tak jak na piśmie informowałem, była by jeszcze kwestia ewentualnego posiedzenia komisji rewizyjnej w trakcie dzisiejszej sesji, i wtedy być może do porządku obrad komisja może wnieść punkt dotyczący podjęcia uchwały w sprawie skargi NEWAG Spółki Akcyjnej z siedzibą w Nowym Sączu na działalność Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego. Wszystko będzie zależało od tego, czy posiedzenie się odbędzie.

Marek Tałasiewicz: nic w składzie komisji się nie zmienia. Pan Cezary Szeliga kilka dni temu złożył rezygnację, lecz dzisiaj pojawiło się drugie pismo pana Szeligi wycofujące wcześniejszą rezygnację. W związku z powyższym skład komisji nie ulega zmianie.

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie proponowane poprawki:

- 1) w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie wpisania norki amerykańskiej na listę gatunków obcych oraz zaostrzenia przepisów przy zakładaniu ferm norki amerykańskiej (wniosek klubu PSL) – **jako 5.1** – ze względu na licznie przybyłych gości,

Drogą głosowania projekt został wprowadzony do porządku obrad.

Wynik głosowania:

Za – 23 + p. Cezary Szeliga, który zgłosił, iż jego terminal jest zepsuty.

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 0

- 2) w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Szczecinek oraz Miastu Złocieniec (wniosek zarządu województwa) – **jako 5.11**

Drogą głosowania projekt został wprowadzony do porządku obrad.

Wynik głosowania:

Za – 23

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

- 3) w sprawie przyjęcia Rezolucji z XI Forum Parlamentów Regionalnych Południowego Bałtyku (wniosek komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej) – **jako 5.12**

Drogą głosowania projekt został wprowadzony do porządku obrad.

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 2

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie cały porządek obrad (z uwzględnieniem przyjętych poprawek). Porządek został przyjęty jednogłośnie i jest załącznikiem nr 4 do niniejszego protokołu.

Wynik głosowania:

Za – 24

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 0

### **3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji Sejmiku.**

Protokół z ostatniej sesji znajdował się w Kancelarii Sejmiku.

Uwag do protokołu nie zgłoszono, został przyjęty większością głosów.

Wynik głosowania

Za – 23

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

### **4. Informacja nt. rozwoju innowacyjnej gospodarki morskiej w regionie.**

Jako pierwszy głos zabrał pełnomocnik marszałka ds. gospodarki morskiej Ryszard Kwidziński przedstawiając w imieniu marszałka prezentację, która jest załącznikiem nr 5 do niniejszego protokołu.

Następnie głos zabrali:

Olgiert Geblewicz Marszałek Województwa: uzupełniając chciałem dodać, jedno zdanie się wkradło w sprawie braku środków na badania. Dzisiaj to jest tak nie do końca właściwa diagnoza, bo środki na badania i rozwój są dostępne w bardzo dużym stopniu, w szczególności dostępne dla

przedsiębiorców, natomiast dzisiaj mamy większy problem z tym, żeby te pieniądze wykorzystać. Co za tym idzie dzisiaj pytaniem jest to, jak dobrze zaewidencjonować potencjał naukowy tkwiący w środowisku akademickim Szczecina, a następnie jak go skutecznie powiązać z potencjalnymi firmami, które chciałyby te badania skomercjalizować. I to jest większym wyzwaniem niż sama kwestia dotycząca finansowania. Jeszcze raz podkreślam, w toku mamy, choć już finalizujemy konkurs na finansowanie badań i rozwoju w samych przedsiębiorstwach, czyli konkurs dla przedsiębiorców, nie dla uczelni tym razem. On się cieszy niestety, stosunkowo niedużym zainteresowaniem. Więcej będę chciał się odnieść, jeżeli chodzi o kwestie związane ze stocznią szczecińską, czy terenami po byłej stoczni szczecińskiej. Natomiast w tym punkcie chciałbym tylko przypomnieć jeszcze raz skrótowo. My, jak państwo pamiętacie, podpisaliśmy list intencyjny w tej sprawie będąc jednym z inicjatorów powstania tego centrum, ale oczywiście robiliśmy to na rzecz tych, którzy mają tego typu prowadzić, a więc tych, którzy posiadają kompetencje w tym zakresie. Mam tu na myśli przede wszystkim Akademię Morską oraz Zachodniopomorski Uniwersytet Technologiczny. Dołączył również Uniwersytet Szczeciński w drugiej fazie. Chcieliśmy, żeby tego typu ośrodek znalazł się na mapie drogowej polskiej infrastruktury badawczej, ponieważ była szansa, że w ramach nowelizacji tego typu ośrodek na niej się znajdzie, a co za tym idzie będą możliwe dalsze kolejne kroki. Ten ośrodek ostatecznie znalazł się, przynajmniej dzisiaj w tym pierwszym załączniku, ale w okrojonej wersji odnoszącej się tylko do inżynierii ruchu. Pewnie przedstawiciel AM o tym powie. Pytanie, w jaki sposób rozbudować następnie tą ideę, bo uważam, że bardzo dobrze się stało, że podjęliśmy te działania i te starania swego czasu i że trafiliśmy w czas, kiedy nowelizowana była mapa drogowa polskiej infrastruktury badawczej i postrzegam to, jako duży sukces tej aktywności. To jest pierwszy krok, z drugiej strony należy myśleć, w jaki sposób tą formułę rozszerzać na inne dziedziny, żeby ona nie została tylko ograniczona do tego, w czym się już dzisiaj specjalizujemy, a mianowicie do inżynierii ruchu. Ja, panie przewodniczący prosiłbym może, żeby samych zainteresowanych, a więc tych, którzy reprezentują ten świat badawczy, świat nauki, udostępnić im teraz mównicę, a następnie żeby to stanowiło kanwę do dalszej dyskusji.

**Artur Bejger Prorektor ds. Nauki Akademii Morskiej w Szczecinie:** jest mi niezmiernie miło, że mogę zabrać głos w sprawie, która jest dla naszego regionu bardzo ważna. Chciałbym może wprowadzić nieco optymizmu, bo tak naprawdę nie jest tak źle z tym, co podają chociażby raporty NIK, przedstawione tutaj, dlatego że jako województwo, a może Szczecin bardziej, naprawdę jesteśmy w tej chwili w czołówce naukowej praktycznych badań. To, co dotyczy mapy drogowej, bo to jest chyba na tyle istotna sprawa, że rzeczywiście przeszliśmy, jako jeden z dwudziestu pięciu projektów, a było ponad 100 projektów, które startowały w tej mapie drogowej, natomiast może nie to, co będzie realizowane w ramach projektu, tylko, co nam to daje później. My cały czas poszukujemy funduszy na dalsze projekty. Mapa drogowa przede wszystkim daje duże szanse na uzyskanie finansowania w ramach budżetu krajowego, ale również daje niesamowite możliwości, niezbędne do uzyskania finansowania ze strumieni polityki spójności UE. Czyli sam fakt, że przeszliśmy do II tury i miejmy nadzieję, że znajdziemy się w tym projekcie, jako instytucja, jako uczelnia finansowana daje nam bardzo duże możliwości na przyszłość. Myślę, że my się trochę dławimy, jeżeli chodzi o tereny. Tereny po stoczniowe faktycznie przydałyby nam się bardzo z tego względu chociażby, że nasze laboratorium to nie są symulatory klasyczne jak na innych uczelniach. Na symulatorach świetnie się szkoli, rzeczywiście można przerobić wiele rzeczy, ale ci z państwa, którzy mieli do czynienia z techniką taką bardzo szeroko pojętą, wiedzą doskonale, że pewne urządzenia, pewne maszyny trzeba rozebrać, trzeba tego dotknąć. Symulator nie daje wszystkiego. Symulator daje świetne możliwości, ale inne, dlatego zaczynamy mówiąc szczerze, dławić się rzeczywiście, jeżeli chodzi o tereny, jeżeli chodzi o samą Akademię Morską. W Akademii powstała w tej chwili w sierpniu spółka celowa o nazwie Centrum Innowacji Akademii Morskiej, która w założeniu ma być takim rodzajem hipermarketu, gdzie znajdzie się wszystko. Jednocześnie w połączeniu z działającymi na naszym terenie klastrami morskimi naprawdę możemy wiele zdziałać. Uczelnia, jako Akademia Morska, chyba jedna z nielicznych, nie tylko w Polsce, ale i w Europie, ma bardzo duże doświadczenie praktyczne, jeśli chodzi o wykładowców. Praktycznie można powiedzieć, że 70% kadry, to są ludzie, którzy mają i ciągle poszerzają, doświadczenia praktyczne. W tej chwili złożyliśmy również projekt, który będzie jak gdyby łączył część badawczą, część naukową z częścią przemysłową, głównie właśnie skierowany do szeroko pojętego przemysłu, nie tylko stoczniowego. To jest projekt wspomagający informatyczny, miejmy nadzieję, że on nam również wyjdzie. Ma to być taka platforma jak gdyby, odpowiadająca na potrzeby gospodarki morskiej. Miejmy nadzieję, że to również napędzi w dalszym ciągu te wszystkie, szczególnie mniejsze firmy, które będą chciały się zająć gospodarką morską. W uzupełnieniu, jeśli chodzi o Centrum, tu akurat nie było to zaznaczone dość mocno, ale jednym z głównych elementów oprócz ryzyka morskiego, oprócz badań nawigacyjnych mówiąc ogólnie, chcemy zająć się

diagnostyką bardzo szeroko pojętą tzw. offshorów. Również mamy na myśli tutaj siłownie wiatrowe morskie. Myślę, że wszyscy zdajemy sobie sprawę z tego, że rzeczywiście nieuchronnie czeka nas to, że musimy myśleć o alternatywnych źródłach energii, między innymi właśnie o siłowniach wiatrowych. Musimy sobie zdawać z tego sprawę, że do siłowni wiatrowych lądowe, niestety, patrząc szeroko na gospodarkę, dzisiaj musimy do nich dopłacać. Chyba dopiero w tym roku uzyskali po raz pierwszy wynik na plus, natomiast mamy na tyle duże szanse, że systemy offshorowe mają bardzo stabilną tą energię. Możemy ją przewidzieć, dlatego w momencie, kiedy zajmiemy się, jako jedyni praktycznie w Europie systemami offshorowymi, a mamy ku temu szanse, dlatego że na dziś, jako jedyni w Polsce mamy doświadczenie związane z diagnozowaniem zarówno systemów morskich czy statków jak i, akurat weszliśmy w taką może niszę, zaczęli Amerykanie, natomiast my się skupiliśmy na gospodarce morskiej używając nowych metod diagnostycznych, które na dzień dzisiejszy są tylko stosowane w Akademii Morskiej w praktycznym ujęciu. Oczywiście ośrodki badawcze, głównie PAN faktycznie rozpracowują problem pod względem teoretycznym, natomiast my, jako jedyni stosujemy to w gospodarce morskiej. Chciałbym tylko powiedzieć, że naprawdę mamy bardzo duże szanse, jako region na to, żebyśmy wypłynęli nie tylko w Polsce, żebyśmy zdobyli te środki nie tylko nasze, ale również europejskie. To, co rzeczywiście bardzo nam pomaga, oczywiście wsparcie, jeżeli chodzi o regionalne programy operacyjne, na dzień dzisiejszy świetnie rozwijający się projekt „zielona energetyka”, właśnie skierowany w głównej mierze na budowanie nowych systemów diagnostycznych przede wszystkim, budowa centrów, budowa terminali, jak najbardziej. Po kongresie morskim okazuje się, że Amerykanie bardzo mocno zainteresowali się tym, co było tam poruszane. Na dzień dzisiejszy nie istnieje silnik, który sprostaby wymaganiom, które instytucje morskie sobie nałożyły. Amerykanie po kongresie morskim, dostałem szereg maili odnośnie referatów, które były tam wygłaszane, natomiast widzę tu pewne niebezpieczeństwo, dlatego, że my jesteśmy przyzwyczajeni do otwartego, może nie tyle mówienia, co pisania. To się wzięło z pewnego prostego względu. Żeby uzyskać punkty naukowe, my musieliśmy rzeczywiście bardzo dokładnie opisać problemy, opisać to, w jaki sposób one zostały rozwiązane. Proszę zauważyć, że nigdzie praktycznie na zachodzie, nie uzyskujemy gotowego produktu. My natomiast, żeby dostać kilka punktów naukowych, które musimy zdobywać, musieliśmy pisać w czasopiśmie, głównie zagranicznych. Jeżeli tego typu publikacja się ukazała, to niestety, nie mogliśmy się starać o patenty. W tej chwili jest nieco inaczej, i to, że brak było może na polskich uczelniach mnogości tych patentów, rzeczywiście Wrocław jest troszeczkę tutaj do przodu, ale my już też zaczynamy powoli, jako AM, deptać im po piętach. Powód był jeden, prosty, dlatego że nie mogliśmy opatentować, dlatego że zdobywaliśmy punkty naukowe, czyli najpierw robiłem publikację, bo musiałem się wykazać, jako naukowiec. Jeżeli zrobiłem publikację, to nawet w przypadku swojego wynalazku miałem drogę zamkniętą do opatentowania. W tej chwili, ponieważ wszedł proces bezpośrednio parametryzacji, dlatego wygląda to nieco inaczej, patent jest inaczej przekładany na punkty naukowe, są to wysokie punkty naukowe. W tej chwili ta spółka, o której wspominałem, Centrum Innowacji AM w Szczecinie ma na celu bezpośrednią komercjalizację tych wyników badań, które zaczynają u nas być tworzone. Jest to takie bezpośrednie połączenie, na dziś spółka jeszcze nie zaczęła działać w mocny sposób, a już zaczynają do niej się zgłaszać podmioty, które są bardzo mocno zainteresowane konkretnymi badaniami naukowymi, które są w AM. Nie chciałbym tu przedłużać, bo myślę, że i tak nadwyreżyłem państwa czas, chętnie odpowiem na pytania, jeżeli będą, natomiast chcę podkreślić jeszcze raz, że nie jest tak tragicznie w Polsce, w polskiej nauce, nie jest tak źle, jeżeli chodzi o to przełożenie bezpośrednio na przemysł i miejmy nadzieję, że to, co w tej chwili robimy, to, co się dzieje spowoduje, że naprawdę będziemy wylaniać się, już nie tylko, jako miasto, ale jako województwo, będziemy gonili czołówkę europejską.

Marek Tałasiewicz: myślę, że te funkcje informacyjne zarówno w wystąpieniach pana marszałka, jak i pana Kwidzińskiego i pana rektora zostały spełnione. Zapewne do tych danych będziemy wracać. Trzeba być optymistą, bo optymizm sprzyja aktywnym działaniom. Generalnie Polska jest w ogonie europejskim, jeżeli chodzi o liczbę składanych wniosków o ochronę intelektualnych własności przemysłowych. Następna uwaga, to, że robotnicze miejsca pracy powstają tam, gdzie przed nimi idzie myśl, same proste wykonawstwo się przenosi tam, gdzie jest taniej, natomiast tam, gdzie tworzy się koncepcje, nowe pomysły, nowoczesne technologie, to wykonawstwo zwykle jest tam, bo tam jest osiągalny ten poziom, który jest potrzebny do zrealizowania pomysłu. Rozumiem, że informacje na temat stanu rozmów czy też negocjacji dotyczących terenów po byłej stoczni pan marszałek przekaże w ramach informacji marszałka z działalności zarządu. Chciałbym, aby jeszcze na jednej z najbliższej sesji, albo komisji powrócić do oceny rzeczywistego potencjału innowacyjnego, wdrożeniowego gospodarki morskiej w naszym regionie i w mieście.

Dariusz Wieczorek: przyznam się szczerze, że jak dyskutowaliśmy o tym punkcie na prezydium sejmiku i pan przewodniczący to proponował, nie ukrywam, że rzeczywiście spieraliśmy się, ale byłem za tym, natomiast prawda jest taka, że to, co dzisiaj tutaj usłyszeliśmy, nie wiadomo, po co usłyszeliśmy, w jakim celu usłyszeliśmy i co to ma zmienić w naszej rzeczywistości. Podkreślam jedną rzecz, jeżeli chodzi o badania naukowe, jeśli chodzi o Centrum, ok, jeżeli jest taki pomysł, róbmy, realizujemy. Natomiast dzisiaj zaczynam mieć sceptyczne podejście do tego, bo widzę, że tworzy się jakiś kolejny twór, który ma znowu sam dla siebie funkcjonować, który ma sam dla siebie wydatkować i zdobywać środki finansowe. Proszę zwrócić uwagę na jedną rzecz, dzisiaj przez te 45 minut, chyba tylko w prezentacji pana rektora usłyszeliśmy coś w ogóle o przedsiębiorcach i o firmach. My dzisiaj rozmawiamy absolutnie o jakiejś kompletnej abstrakcji. Dzisiaj podstawową rzeczą jest to, aby uruchomić produkcję, aby uruchomić produkcję w tej branży stoczniowej, około stoczniowej, aby firmy na terenie województwa naszego mogły funkcjonować, bo to dopiero firmy będą nakręcać te potrzeby innowacyjne, bo tak w większości jest. Nie ma możliwości prowadzenia badań, pan rektor zwrócił na to uwagę, bez sprawdzenia tego w praktycznym środowisku, bez sprawdzenia tego w zakładzie pracy. Dzisiaj dyskutujemy o jakby czysto teoretycznych rzeczach i pewnie z punktu widzenia naukowego trzeba o tym dyskutować. Tylko pamiętajmy o jednej rzeczy, my tu wszyscy mamy pracę, każdy z nas gdzieś rano idzie do pracy, ale są setki tysięcy ludzi, którzy tej pracy nie mają. Pan marszałek mówi, że dopiero później będzie przekazywał nam informacje dotycząca tego, co się ma na terenach stoczniowych dziać. To podstawowy wniosek, o którym pan rektor powiedział, Akademia potrzebuje terenów stoczniowych, tereny stoczniowe by się przydały. To, na co my czekamy? Bierzmy te tereny stoczniowe od tej Silesii i dajmy naszym przedsiębiorcom, aby na tych terenach mogli funkcjonować, aby na tych terenach mogli działać, i aby mogli prosić centrum badawcze o przygotowanie nowych technologii, nowych rozwiązań. Dzisiaj to jest podstawa do tego, aby można było mówić o Centrum Badawczym i o rozwoju innowacyjności w województwie zachodniopomorskim. Bez fabryk, bez przedsiębiorców, bez podmiotów gospodarczych żadnej innowacyjności nie będzie. Chciałbym żebyśmy sobie z tego zdali sprawę i skupili się właśnie najpierw na tym. Mam nadzieję, że pan marszałek przedstawiając nam informacje o tym, co się dzieje, jeżeli chodzi o tereny po stoczniowe przekaże nam informacje, że jest już spółka, tak jak to było obiecanie, że Silesia już ten proces wdrożyła, że ten proces już się odbywa, że to wszystko się dzieje, tak jak to było pięknie zapowiadane, w porozumieniu z naszymi lokalnymi przedsiębiorcami, że nie będzie już tak, chociaż chcę wyraźnie powiedzieć, bo te informacje są, że czynsze znowu wzrastają, że Silesia znowu dusi naszych przedsiębiorców na tych terenach. Chcę podkreślić, że to po prostu musi być w tym roku rozwiązane, i to jest klucz do wszystkiego. Rzecz następna, my mówimy o innowacyjności, oczywiście innowacyjność jest potrzebna, ale jak czytam, że jeden kontrakt na 1,2 miliarda złotych na budowę floty wojennej dla polskiej armii jest ulokowany w całości na terenie Gdańska i Stoczni Gdańskiej, to rodzi się pytanie, czy my słabo o to zabiegamy, czy też rzeczywiście polityka rządu jest taka, że lokujemy to wszystko w jednym miejscu, bo to jest dopiero szansa na innowacyjność, gdybyśmy kawałek z tego tortu mieli możliwość wykonania na terenach po stoczniowych, czy wykonania np. w stoczni Gryfia. Tymczasem czytamy, że wszystko, całość tego będzie zlokalizowana tam, więc myślę, że my tu popelniamy podstawowy błąd. Dyskutujemy oczywiście o uczelniach, dyskutujemy o rozwoju naszych uczelni, bo to jest absolutnie ważne, ale tego rozwoju nie będzie bez przede wszystkim rozwoju naszych przedsiębiorców. Dzisiaj z tego musimy sobie zdać sprawę, i to jest absolutnie podstawowy warunek dyskusji o centrach badawczych, o wszystkich innych rzeczach. Jeżeli tu nie będzie przemysłu, nie będzie przedsiębiorców, to te centra badawcze po prostu będą nam do niczego nie potrzebne.

Paweł Mucha: faktycznie jest taki, że sens tego punktu, tej informacji, to było wystąpienie pana rektora i uzyskanie pewnych informacji dotyczących tego, jakie plany, jakie zamierzenia, jakie projekty wdraża Akademia Morska i z tego punktu widzenia dziękuję panu rektorowi. Natomiast po wysłuchaniu całej tej informacji, zwłaszcza części pana pełnomocnika można mieć takie wrażenie, że generalnie nic nie wiadomo, ja nie uzyskałem żadnej konkretnej informacji, kto, co ma robić, za jakie pieniądze ma robić, i po co ma robić. Jeżeli prezentacja marszałka na temat innowacyjnej gospodarki morskiej ma polegać na tym, że nam się cytuje dane z ogólnie dostępnego raportu NIK, plus nam się odczytuje fragmenty zawartego ileś miesięcy temu listu intencyjnego, to pojawia się pytanie, po co w ogóle ten punkt w porządku obrad. Był postulat klubu radnych PiS, żebyśmy się spotkali na komisji Gospodarki Morskiej i ażebyśmy uzyskali szczegółową wiedzę, jakie działania zarząd województwa ma na celu, co chce zrobić, żebyśmy mogli realnie mówić o innowacyjności. Oczywiście, że racje ma mój przedmówca, który mówi, że innowacyjność bez wzrostu gospodarczego w sensie takim, że przedsiębiorca, który ma określone potrzeby, dopiero generuje wzrost. A takie opowiadanie sobie o centrum, jako takim podmiocie, który generalnie nie wiadomo, komu ma być potrzebny i do czego, zupełnie abstrakcyjna

dyskusja, strata czasu. Bardzo jestem ciekaw, co pan pełnomocnik konkretnie robi, tego oczekuję, że będzie dyskusja na komisji gospodarki, czy na komisji, która zajmuje się gospodarką morską, i uzyskamy konkretne informacje, bo ja też jestem zatroskany jedną rzeczą. Mamy punkt dotyczący rozwoju innowacyjnej gospodarki morskiej, mówimy o liście intencyjnym, gdzie było kilku partnerów, to tak na marginesie prezentacji pana pełnomocnika, nie Zachodniopomorski Uniwersytet Techniczny tylko Technologiczny. Ale tam był i ZUT, tam był Uniwersytet Szczeciński. A na sesję przysłała tylko Akademia Morska. Mam taką obawę, jak dyskutujemy na takim poziomie, to być może te uczelnie też już się do tego zniechęciły. Pojawia się pytanie, jak ma się mieć centrum do tego centrum Innowacji Akademii Morskiej?. Chwała Akademii Morskiej, że coś jest robione, to bardzo dobrze, są fachowcy i tutaj dają wiarę panu rektorowi, mamy fachowców, ludzi, którzy chcą te myśli swoją nauką także wykorzystywać, tak jak pan rektor mówił, komercjalizować ją. To jest słuszne, natomiast pytanie jest takie, jak w ogóle do tego mają się działania urzędu marszałkowskiego, jak się ma do tego współpraca, czy koordynacja działań, które by mogły być pomiędzy tymi wszystkimi uczelniami, bo o tym się nie dowiedzieliśmy z prezentacji tej części wstępnej. Jeżeli zaczęliśmy mówić o mapie drogowej polskiej infrastruktury badawczej, o tej inżynierii ruchu, to też bym chciał się dowiedzieć, jeżeli już ten temat padł, jakiś konkretny, o co wnioskowaliśmy, jak to było sformułowane, dlaczego tylko inżynieria ruchu została uwzględniona, kiedy będzie informacja, co do pewności tego, że jesteśmy na mapę drogową wpisani. Jeżeli była informacja, co do studium wykonalności, to też, na jakim to jest etapie, jakie środki, co tam jest z tym studium wykonalności, itd. Wprowadzanie punktu na sesję i tego rodzaju dyskusja, czy tego rodzaju prezentacja może zmrozić krew w żyłach, jeżeli się oczekuje jakiś konkretnych informacji. Oczywiście jest też tak, że pan marszałek powinien wprost powiedzieć i konkretnie nam powiedzieć, jaki jest jego pogląd i co on zamierza robić w zakresie wznowienia produkcji stoczniowej, czy widzi takie możliwości, czy nie, jak do tego odnosi się to centrum. Ja o tym centrum z tej prezentacji nie dowiedziałem się kompletnie nic. Kto się tym dzisiaj zajmuje, ile osób, co ustalili? Nie da się wzbudzić wzrostu gospodarczego, czy poważnie rozmawiać o badaniach i rozwoju na takim poziomie dyskusji, bardzo ubolewam, że ta informacja w takiej formie została przedstawiona, oczekuję od pana marszałka, że przyjmie te uwagi krytycznie, które nie są złośliwe, tylko mają pobudzić jakieś pozytywne działanie, i że będziemy mieli Komisję Gospodarki, na której to komisji będziemy rozmawiali o czymś konkretnym. Taki wniosek stawiam, żebyśmy w końcu zaczęli rozmawiać o czymś konkretnym, bo tego też od nas oczekują ludzie.

Robert Stankiewicz: sądzę, że na ten temat mógłbym tak pół sesji dyskutować, ale porządek obrad jest inny, dłuższy, mamy też tu gości. Nasuwa się tutaj taki jeden wniosek, że centrum, które powstanie będzie dostarczycielem wysoko wykwalifikowanej kadry, ale nie dla regionu szczecińskiego tylko dla obcych armatorów i obcych stoczni. Sam pan Ryszard Kwidziński zaznaczył, że stocznie europejskie wydają nawet 50 milionów euro na tego typu badania. My stoczni szczecińskiej nie mamy, jeszcze tej nadziei nie straciłem, że ona jednak będzie reaktywowana, ale mam wrażenie, że powstanie tego centrum to jest właśnie zawalowana próba parcelacji stoczni szczecińskiej i postawienie nas przed faktem dokonanym, że już nie będzie można tej stoczni reaktywować. To, co państwo tutaj przedstawiliście, łącznie z panem prorektorem AM, powoduje oczywiste zagrożenie. To, co tutaj też powiedział pan Marszałek, kto skomercjalizuje państwa usługi, kto przyjmie do pracy państwa wysoko wykwalifikowaną kadrę, w sytuacji gdzie w regionie pozostał jeden armator, możecie państwo kształcić nawigatorów, mechaników i wszelką kadrę morską, ale w tej chwili kształcicie dla obcych armatorów. To samo będzie z Centrum, czy z naszymi uczelniami, które niestety nie będą miały odbiorców państwa usług, patentów, czy myśli innowacyjnej, czy wysokich technologii. Był taki dział, pan przewodniczący sejmiku doskonale wie, Biuro szefostwa projektowego, które skupiało doskonałych fachowców, najlepszą w zasadzie kadrę konstruktorską na świecie, i reaktywowanie tego w tym centrum, sądzę, jest niemożliwe. A jeżeli tak, to po co, jeżeli nie ma potencjalnego odbiorcy państwa usług i państwa myśli innowacyjnej. Działalność tego centrum będzie miała sens, jeżeli będzie reaktywowany przemysł stoczniowy w Szczecinie, jeżeli nie, to naprawdę nie ma to sensu, jest to tworzenie nowych butów i sztuka dla sztuki.

Piotr Głód: w wypowiedzi pana pełnomocnika pana marszałka zabrakło mi informacji o podmiocie, który jeszcze istnieje na rynku stoczniowym szczecińskim, czyli Morskiej Stoczni Remontowej Gryfia. Mówimy cały czas o terenach po stoczniowych, gdzie tak naprawdę nie ma już żadnego przemysłu. Chciałbym zwrócić uwagę, że stocznia remontowa Gryfia ma bardzo prężne biuro projektowe, świetnych fachowców, zrobiła nie tak dawno bardzo dobry kuter patrolowy, który został zamówiony przez służby norweskie do ochrony ich granic morskich, spełniał wszystkie warunki. To była taka naprawdę innowacyjna jednostka na rynku światowym. Oni jeszcze domówili kilka tych patrolowców, także coś się dzieje. Nie było dzisiaj nic poruszone na temat współpracy z podmiotem już istniejącym.

Nawiązując do wypowiedzi pana Wieczorka, to nie tylko trójmiasto odbiera nam zlecenia, ale największe zlecenie marynarki wojennej polskiej zostało zleczone stoczniom niemieckim, oni będą wykonywali statki dla naszej marynarki wojennej, chociaż Francuzi zaproponowali, że będą wykonywali w naszych stoczniach. Także polityka nie tylko województwa, ale i rządu idzie w kierunku wyeliminowania tej stoczni z rynku stoczniowego, choć jak tutaj słyszeliśmy jest perspektywa rozwoju tego rynku.

Jerzy Kotłęga: jestem pod wrażeniem tego, co przedstawił nam rektor AM. Odnoszę wrażenie, że robi się wiele i o ten sektor związany z uczelnią możemy być spokojni. Nie będę też teraz wypowiadał się na temat innowacji w gospodarce morskiej, bo nasze stanowisko przedstawił pan Dariusz Wieczorek. Chciałbym się w jakiś sposób nawiązać do tego, o czym mówił pan pełnomocnik pana marszałka, ponieważ to wystąpienie spowodowało, że zacząłem sobie układać kwestie innowacji w województwie zachodniopomorskim w nieco innym kontekście, w kontekście, o którym zresztą pan marszałek Olgierd Geblewicz kilka zdań już powiedział. To jest ta spadająca pozycja Polski na mapie środków kierowanych na innowacje, pamiętam teraz raport o wykorzystaniu środków unijnych, raport, który powstał na zlecenie Komisji Rozwoju, województwo zachodniopomorskie wykorzystuje ok 3% środków unijnych ma innowacje, kiedy średnia ogólnopolska jest w granicach 12 – 13 punktów procentowych, mówię z pamięci, mogę się nieznacznie mylić. Powoduje to, że na mapie Polski zajmujemy przedostatnie miejsce w stosunku do innych regionów. Z jednej strony widzimy, że uczelnie sobie, bo nie tylko AM, w tym zakresie świetnie radzą, ale naszą piątą achillesową są przedsiębiorstwa. Czas odpowiedzieć na pytania, jakie są przyczyny, niechęci przedsiębiorców do innowacji, dlaczego nie finansują sami, dlaczego nie chcą korzystać ze środków, z których mogą skorzystać. Sądzę, że być może albo z inicjatywy pana marszałka, albo z inicjatywy pana przewodniczącego Sejmiku mogłoby dojść do debaty, która by odpowiedziała na pytanie rozwój innowacji, a rozwój województwa zachodniopomorskiego. W ogóle cieszę się, że temat innowacji jest przywołany tu na nasze posiedzenie. Innowacja jest motorem postępu, postęp jest motorem do rozwoju, do rozwoju województwa zachodniopomorskiego. Na zakończenie, my odpowiadamy za doskonalenie nauczycieli, za ich rozwój zawodowy w jakiś sposób, jesteśmy organem prowadzącym dwóch publicznych ośrodków doskonalenia nauczycieli, natomiast w szkołach zdecydowanie spada statystycznie rzecz biorąc ilość innowacji i eksperymentów. W tym zakresie, nie to, że nie mamy nic do powiedzenia, ale być może, czym skorupka za młodu nasiąknie..., czyli i nasze ośrodki mają coś do zrobienia. Proszę o rozważenie takiej możliwości, aby wyjść z pomysłem organizacyjnym, aby taka debata mogli się w niezbyt odległej przyszłości odbyć, Innowacje a rozwój województwa zachodniopomorskiego.

Olgierd Geblewicz: najpierw kilka uwag natury ogólnej. Ten punkt nie znalazł się w porządku obrad z takiego tytułu, że zarząd wnioskował o jego wpisanie. Przypomnę, dostałem dwuzdaniowe pismo w tej sprawie, żeby przygotować temat rzekę. Jak szeroki jest to temat pokazały wszystkie te wystąpienia. To jest temat począwszy od innowacji i dyskusji tego, jak ją stymulować z punktu widzenia politycznego, po przez kwestie rozwoju przedsiębiorczości oraz po przez poszczególne przedsiębiorstwa, albo firmy, które się w tym przewijają. Tu powiedziano bardzo wiele zdań, pod którymi ja się podpisuję, że oczywiście nie ma innowacji bez przedsiębiorczości i że nie ma również prostych mechanizmów wspierania innowacji, tak, aby ona ostatecznie służyła przedsiębiorczością i że jest to nasze największe wyzwanie. Tylko, z całą sympatią, to nie jest troszeczkę tak, że diagnozą czy pomysłem na wyjście z tej sytuacji będzie to: „macie to i zróbcie”. Bo tak dzisiaj usłyszałem: „weźcie tą stocznie wreszcie...”, przede wszystkim nikt jej nie chce dać. Ktoś za nią zapłacił prawie 100 milionów złotych i najzwyczajniej w świecie nie chce jej dać. Albo traktujemy się poważnie i chcemy poważnie na jakieś tematy dyskutować i wtedy wspólnie zastanawiamy się, jaki zakres tej dyskusji wyznaczyć, kogo rzeczywiście zaprosić do tej dyskusji, albo też tego typu sytuacje jak na dzisiejszej sesji. Chciałbym tylko powiedzieć jedną rzecz, bo można by było na ten temat mówić długo, mógłbym bardzo wiele powiedzieć na temat naszych doświadczeń, w zakresie tej perspektywy finansowej w zakresie stymulowania innowacji, bo mógłbym powiedzieć, ile pieniędzy przeznaczyliśmy na stymulowanie badań i rozwoju w sektorze naukowym, a więc samych uczelniach, i zaprezentować wszystkie projekty, i poprosić, dzisiaj zapraszaliśmy więcej uczelni, stawili się tylko AM, bo akurat w tym przedmiocie AM ma się, czym chwalić i słusznie, i bardzo się cieszę, że ten bodziec, który wystaliśmy, to wsparcie, którego udzieliliśmy zaskutkowało. Myślę, że to centrum na pewno powstanie, i będzie w końcu realnie służyli komercjalizacji badań i pomysłów, które na uczelni powstają. Pozostali rektorzy nie przyjęli tego zaproszenia, a my możemy, co najwyżej prosić. Prosiłbym o to w imieniu zarządu, że jeżeli chcecie państwo poważnej dyskusji, to pytanie czy sesja jest zawsze miejscem do takiej długoterminowej refleksji. To jest pierwsza rzecz. Druga rzecz jest

taka, jak przygotować tą dyskusję i kogo zachęcić i zaprosić, nie nakazać i wskazać, na temat tego, w jaki sposób stymulować innowacje i czy mamy to robić kanałem przez uczelnie czy przez przedsiębiorców. Ja specjalnie w zeszłym roku podjąłem decyzję, żeby zebrać wszystkie pieniądze, które zostały na badanie i rozwój i spróbować innej drogi, i spróbować w takim razie stymulować badanie i rozwój po przez przedsiębiorców. Ten konkurs, na który nie przeznaczaliśmy dużej puli pieniędzy nie zakończył się w sposób satysfakcjonujący dla nas. Wydamy najprawdopodobniej połowę tych pieniędzy, które przeznaczaliśmy. Ale mamy dzięki temu również przetestowany pod przyszłą perspektywę pewien mechanizm i uważam, że jeżeli chcemy na ten temat dyskutować to bardzo serdecznie proszę, żeby nie stawiać nas w charakterze „weź ta i zrób tą” tylko, jeżeli chcemy podyskutować, to zastanówmy się wspólnie, kogo powagą Sejmiku i jego przewodniczącego zaprosić, jakie wsparcie my możemy udzielić organizacyjne, bo wiemy dokładnie wszyscy, przynajmniej ci, którzy mają krztę dobrej woli, że innowacja, przedsiębiorczość, to nie są rzeczy, które da się wyregulować centralnie. Tak było do 1989, eksperyment się nie udał, nawet pan przewodniczący klubu SLD, z tego że ten eksperyment się nie udał, cieszy. W związku z tym myślimy trochę inaczej, proszę też żebyśmy się wzajemnie po partnersku traktowali.

Paweł Mucha: panie przewodniczący, takie pytanie do pana, ponieważ pan na prezydium sejmiku przekonywał, że to jest tak, że zarząd się chce wypowiadać w postaci tej informacji. Dla powagi sejmiku ja się z panem marszałkiem w 95% jego wypowiedzi zgadzam, oczywiście się nie zgadzam pewnie z tym jak oceniam politykę zarządu i skuteczność tej polityki, ale jestem za tym, żebyśmy zorganizowali, czy to będzie formuła komisji, czy to będzie formuła debaty, poważną dyskusję na ten temat, który sprowadziliśmy do niepoważnej dyskusji. Jestem za tym, żeby to było tak, jak mówił też kolega Piotr Głód, z zaproszeniem tych podmiotów, które funkcjonują, z wykorzystaniem kłastera morskiego, z rozmową z uczelniami, ale także z informacją czy sprawozdaniem, z tego, co zrobił pełnomocnik. Jestem za tym, żeby to się odbywało w pewnej atmosferze koncyliacji a nie sporu politycznego, bo cel jest wspólny. Także chcemy te innowacyjność pobudzać. Ale, po co było to na ten sejmik wrzucać, i pierwsze moje pytanie, kto to w ogóle na siłę na ten sejmik w takiej formule zgłosił. Jeżeli pan marszałek mówi, ku mojemu zdumieniu, że to nie jest jego inicjatywa, to róbmy to jednak z głową, szanujmy swój czas, zróbmy te komisje, czy gospodarki, czy gospodarki morskiej, albo połączone, porozmawiajmy z klubami, niech kluby zgłoszą, kogo zaprosić, jak porozmawiać, zapoznajmy się z danymi, raporty NIK to nam można na maila rozesłać, itd. A pan marszałek, jedyna rzecz ze swojej strony nich zapewnij analizę, informację, tego, co się wydarzyło do tej pory, żeby był materiał wyjściowy. O to po raz kolejny wnoszę.

Dariusz Wieczorek: podpisuję się pod tymi wnioskami, myślę, że rzeczywiście wniosek z tej dzisiejszej debaty powinien być taki, iż być może korzystając z tego, że jest pan rektor, ale pewnie mamy kontakty z innymi uczelniami, to być może warto też zrobić te posiedzenia komisji, żeby zobaczyć na miejscu jak to wygląda. Tu się nie ma, co bać, trzeba pojechać do uczelni, trzeba porozmawiać na miejscu, zobaczyć, co robią i w tym zakresie, jeżeli chodzi o gospodarkę morską mamy przecież specjalną komisję, która jest powołana. Rzecz druga, powiem więcej, pan przewodniczący Mucha zgadza się 95%, ja zgadzam się w 99% z panem marszałkiem, natomiast nie zgadzam się z jednym i będę namawiał pana marszałka, jak nie chcą panu dać terenów stoczniowych, niech pan idzie z zarządem, niech pan sam sobie je weźmie, bo naprawdę dzisiaj to jest podstawa do tego, abyśmy mogli nasz region rozwijać, i to mówię absolutnie poważnie i to też powinno być elementem, poważnej debaty, zakładam, że o tej informacji, o tym, co robi Silesia, będziemy mieli okazję jeszcze porozmawiać, wymienić uwagi na ten temat.

Robert Stankiewicz: to było wielkie ryzyko wprowadzanie tego punktu na sesję. Po raz kolejny niestety, będziemy się błąkać w poszukiwaniu straconego czasu. Bezwzględnie zgadzam się tutaj z panem Pawłem Mucha i z kolegą Dariuszem Wieczorkiem, że przede wszystkim ten punkt powinien się znaleźć na komisjach. Wtedy byśmy w sposób rzeczowy przedyskutowali ten temat. Współczuję gościom, dlatego że przedyskutowaliśmy określony czas i niestety straciliśmy go. Ale może będzie to czas odnaleziony.

Marek Tałasiewicz: ten punkt został wprowadzony z mojej inicjatywy i wcale nie uważam, że to był ogromny błąd. Na poprzedniej sesji zapowiadałem, że spróbujemy w sejmiku zająć się po kolei tymi pięcioma specjalnościami, które region ma rozwijać w przyszłej siedmioletce. To miał być pewien eksperyment, czy jesteśmy gotowi i czy mamy przygotowanie, żeby się zająć całokształtem. Eksperyment udał się umiarkowanie, wydaje się, że oczywisty wniosek jest taki, że na razie chyba nie będziemy kontynuować rozpatrywania w takiej ogólnej postaci pozostałych czterech specjalności

regionalnych, bo jesteśmy do tego słabo przygotowani. Być może sensowniej byłoby zacząć od komisji. Każdy wniosek z dzisiejszej dyskusji wyciągnie sam, ja myślę, że nie był to czas stracony, dlatego, że tak jak tu była mowa o wdrożeniach, rozwiązaniach na żywym organizmie rozmaitych rozwiązań technologicznych, to byśmy do końca nie wiedzieli, czy jesteśmy w stanie, chcemy dyskutować o tych specjalnościach inteligentnych regionu, czy nie chcemy.

## 5. Podjęcie uchwał:

### 5.1 w sprawie zajęcia stanowiska odnośnie wpisania norki amerykańskiej na listę gatunków obcych oraz zaostrzenia przepisów przy zakładaniu ferm norki amerykańskiej

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 6.

Przewodniczący przypomniał, iż jest to projekt wprowadzony na wniosek klubu PSL.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska
- Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich

Witold Ruciński: w imieniu wnioskodawców proponuje autopoprawkę, przede wszystkim, jeżeli chodzi o przekazanie tego stanowiska do wiadomości, do rozdzielnika dodać: Sejmiki województw oraz Zachodniopomorski Zespół Parlamentarny. Korzystając z okazji chciałbym prosić o dopisanie po słowie obcych „i inwazyjnych”, w tytule, w paragrafie pierwszym, w uzasadnieniu, w ostatnim zdaniu, oraz w treści stanowiska. Ten gatunek oprócz tego, że jest gatunkiem obcym, to jest norka amerykańska a nie europejska, która wyginęła przed 100 laty, jest również gatunkiem inwazyjnym, bardzo dobrze się rozprzestrzenia na terenie Polski i w tej chwili jest nowym gatunkiem łownym, dlatego te słowa są również kluczowe dla tej uchwały.

Następnie Magdalena Soska ze Stowarzyszenia „Przelewice - Wspólna Sprawa” zabrała głos, przedstawione wystąpienie jest załącznikiem nr 7 do protokołu.

Olgiard Geblewicz: ten protest mieszkańców Przelewic od pewnego czasu obserwuję, rozmawialiśmy o tym, co zrobić, aby tego typu inwestycje powstrzymać i ogólnie, aby pewien proces zatrzymać. Ja się bardzo cieszę, że na dzisiejszej sesji ta kwestia staje. Ze swojej strony oczywiście i obiecuję nie tylko poprzeć uchwałę, ale również zaprezentować ją na najbliższym Konwencie Marszałków, który się odbędzie. Wydaje się, że pomimo tego, że my jesteśmy w tym pierwszym pasie najbardziej chyba narażeni na tego typu inwestycje, to jednak jest to problem ogólnopolski, który wynikał wprost z tego, że czasami chyba chcemy zbyt drogą na skróty być pro przedsiębiorcy. Co do zasady powinniśmy mieć nastawienie pro gospodarcze, ale powinniśmy pamiętać o tym, że jako administracja samorządowa powinniśmy stawiać jasno i wyraźnie pewne granice. Dziś wydaje się, że te granice są przesunięte zbyt mocno na korzyść przedsiębiorcy w stosunku do społeczności lokalnych. Tak jak powiedziałem, w związku z tym mam nadzieję, że skutecznym będzie nasz apel o zmianę prawa w tym zakresie, natomiast z drugiej strony mam również nadzieję, bo oczekujemy na to z niecierpliwością, że również wójt Gminy Przelewice wystąpi do inwestora, bo to powinien zrobić tak naprawdę dzisiaj, z wyznaczeniem mu obowiązku przeprowadzenia raportu środowiskowego, który to raport pozwoliłby na bardziej wnikliwą analizę wpływu tej inwestycji na środowisko, co za tym idzie RDOŚ będzie musiała bardzo szczegółowo i bardzo wnikliwie przeprowadzić postępowanie oceniające wpływ tej inwestycji na oddziaływanie na środowisko, ponieważ w tym procesie administracyjnym również mamy swój głos, obiecuję, że nasz głos będzie wspierający społeczność lokalną, a więc tyle w moim zakresie, w odniesieniu do tej inwestycji, bo ona się toczy i mamy świadomość tego, że zmiana przepisów prawa pewnie chwilę potrwa, a warto żebyśmy chronili jedną z najpiękniejszych przestrzeni w naszym województwie, jaką jest otoczenie bezpośrednie ogrodu dendrologicznego w Przelewicach, za tą obywatelską postawę można mieszkańcom podziękować.

Ewa Koś: chciałabym bardzo serdecznie podziękować panu marszałkowi i pani przewodniczącej Komisji Rolnictwa, że się pochylili nad tą sprawą, tak bardzo bolesną dla całego naszego województwa, ponieważ niestety w odpowiedzi na swoją interpelację w sprawie ferm nerek w Przelewicach złożoną w lipcu dostałam odpowiedź podpisaną przez pana marszałka, datowana w dniu 19 sierpnia, w którym pisze, że planowane do realizacji przedsięwzięcie ze względu na swoją wielkość nie jest kwalifikowane, jako przedsięwzięcie mogące zawsze znacząco oddziaływać na środowisko ani

nawet, jako przedsięwzięcie mogące potencjalnie znacząco oddziaływać na środowisko. W sumie ta cała interpelacja, którą dostałam jest jednym, przepraszam za wyrażenie, ale jednym wielkim belkotem, jeżeli chodzi o to, co województwo może, czego nie może, czego nie chce i praktycznie w dniu 19 sierpnia nie mogli nic. Dzisiaj cieszę się bardzo, że ten apel podejmujemy, ponieważ jest to pierwsze postępowanie i pierwszy krok, który w ślad za tą odpowiedzią na interpelację, podpisaną przez pana marszałka, idziemy w tym kierunku, ażeby uchronić się przed lukami prawnymi istniejącymi w naszym prawie odnośnie instalacji zagrażających środowisku, ekologii, rolnictwu oraz zdrowiu ludzkiemu. Proszę państwa, to, co zostało wydane, lista tzw. gatunków inwazyjnych, ogłoszona w dniu 9 września 2011 roku, podpisana przez pana ministra Stanisława Gawłowskiego jest jedynie szcątkową listą, która znajduje się na liście tzw. konwencji warneńskiej, którą Polska podpisała w 2003 roku. Apel składamy, wszyscy się pod nim podpisujemy i bardzo serdecznie wszystkim za to dziękuję. Ad vocem było, dlatego panie marszałku, ponieważ wójt Gminy Przelewice pisał do RDOŚ prosząc o nałożenie na inwestora konieczności sporządzenia raportu oddziaływania na środowisko. Dostał odpowiedź negatywną, dlatego, że instalacja tego typu, która została zgłoszona w Gminie Przelewice, z mocy tzw. prawa nie potrzebuje sporządzania tego raportu i RDOŚ rozkłada ręce i mówi: nie mamy podstaw prawnych. W takim razie brońcie się sami, róbcie, co chcecie, piszcie plan zagospodarowania przestrzennego, itd.

Marek Talasiewicz: chcemy zmienić prawo, jest to prawo kraju, którego jesteśmy obywatelami, jesteśmy radnymi sejmiku, który działa wg tego prawa i myślę, że jest czymś niezręcznym, mówiąc delikatnie, mówienie o tym prawie tzw. prawo. To prawo jest prawem i jeśli jest złe, to trzeba je zmienić, ale bardzo proszę abyśmy szanowali własny kraj, własne prawo, jak jest krzywe, to je prostujemy, jak jest złe to je poprawiamy, ale nie mówmy o tzw. prawie.

Olgierd Geblewicz: ad vocem: chciałbym wytłumaczyć, myślę, że warto żebyśmy wiedzieli na tej sali, rolę interpelacji i rolę odpowiedzi na interpelację. Jeżeli pani radna zapytuje o możliwości prawne, to ja odpowiadam zgodnie z polskim systemem prawa. Rozumiem, że on może być nie do przyjęcia dla pani radnej, natomiast chyba nie sądzicie państwo, że kilkadziesiąt interpelacji, które trafia bezpośrednio po każdej sesji ze wszystkich przestrzeni życia ja osobiście piszę. Tak urzędnicy przygotowują, aby one odpowiadały polskiemu reżimowi prawnemu. Ja dzisiaj powiedziałem, to, o czym dzisiaj dyskutujemy i stanowisko, które dzisiaj podejmujemy jest wyrazem pewnej woli politycznej i warto rozróżnić pewne dwie rzeczy, a więc apelem o zmianę prawa, ale dalej funkcjonujemy w ramach tego samego prawa i dalej, jeszcze raz powtarzam, w związku z powyższym pan wójt winien, bo do pana wójta należą dzisiaj tego typu decyzje jak chociażby decyzja o lokalizacji danej inwestycji, czy wyrażeniu zgody o warunkach tzw. zabudowy i warunkach, które powinna dana rzecz spełniać. Chyba dzisiaj nie o to chodzi, aby się przepychać prawnie, tylko żebyśmy się zastanowili jak w tej konkretnej sytuacji, w ramach obowiązującego prawa, niezależnie od tego, czy ono nam się podoba czy nie, zatrzymać tą inwestycję. My musimy funkcjonować w ramach pewnego systemu prawnego i szanujemy to prawo.

Beata Radziszewska: w dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich, które było poświęcone dyskusji nad projektem uchwały, nad którą w tej chwili dyskutujemy. W zasadzie cieszę się, że właśnie przed chwilą wnioskodawcy uzupełnili ten projekt uchwały o swoje autopoprawki, które zostały wypracowane w dniu dzisiejszym właśnie przez komisję rolnictwa. W sposób koncyliacyjny doszliśmy do porozumienia i jesteśmy o tym wszyscy przekonani, nie tylko cała komisja rolnictwa, jak i również na pewno wszyscy siedzący tutaj radni, że podjęcie tej uchwały jest jak najbardziej słuszne, zasadne i niecierpiące zwłoki. Komisja pozytywnie przyjęła, siedmioma głosami za, projekt uchwały jednocześnie z zastrzeżeniami, zastrzeżenie uzupełnienia o gatunków obcych i inwazyjnych, we wszystkich zapisach. Jako komisja mieliśmy zastrzeżenia do uzasadnieni teje uchwały, które to uzasadnienie w zasadzie zostało przygotowane dość lakonicznie prosto. Chcielibyśmy, to już wynika z teje dyskusji, że to uzasadnienie powinno zawierać w sobie zapisy konkretne, które ustawy proponujemy zmienić. Tutaj te słowa kieruję do wnioskodawców, do PSL, że nie przygotował się rzetelnie do tego uzasadnienia, tego projektu uchwały. Na pewno powinna być zmieniona ustawa odorowa, na pewno powinna być zmieniona lista gatunków obcych i inwazyjnych, i być może poboczne jeszcze ustawy. Cieszy mnie to, że zostało już w autopoprawce zaproponowane, że cały ten projekt naszej uchwały, tak jak miało to miejsce z ustawą o ośrodkach doradztwa rolniczego, zostanie przekazany do zespołu parlamentarnego, do pozostałych sejmików, jak i również do wszystkich ministerstw. Niezbędne jest również, abyśmy zapisali, co powinno być zmienione za tą uchwałą naszą, dokumenty naszego województwa, to, o czym była w tej chwili mowa, o strategii rozwoju województwa, o strategii rolnictwa, być może strategii ochrony środowiska,

wszystkie te dokumenty powinny zawierać w sobie właśnie zapisy tego stanowiska, które w dniu dzisiejszym podejmujemy, bo ono stanowi zagrożenie dla funkcjonowania czystości środowiska w naszym województwie. Z ubolewaniem stwierdzam, że na komisji nie otrzymaliśmy danych szczegółowych na pytanie do pana marszałka, ile mamy takich ferm, ile jest już funkcjonujących takich sytuacji w naszym województwie, dziękuję bardzo za obecność przedstawicieli stowarzyszenia, które poinformowało nas, że takich ferm na naszym terenie jest już 67. Jeżeli policzymy sobie, że w tej chwili 67 jest już ferm funkcjonujących w naszym województwie, minimum 15 tyś sztuk nerek, to mamy ponad milion sztuk nerek w naszym województwie, a te fermy coraz bardziej się rozbudowują, czyli niedługo będzie więcej nerek niż naszym mieszkańców w województwie. Wnoszę, abyśmy jak najszybciej przyjęli to stanowisko.

Marek Tałasiewicz: uzasadnienie do projektu niezbędne jest dla radnych, do podjęcia decyzji, do głosowania.

Witold Ruciński: szanowni państwo, jestem obrażony przez panią przewodniczącą, po pierwsze, że wykorzystwała swoją funkcję do przedstawienia osobistych wrażeń, co do projektu uchwały, chyba to nie było przedmiotem stanowiska całej komisji. Jeżeli chodzi o dbałość PSL o przygotowanie projektu uchwały, to wypraszam sobie takie stwierdzenia, bo one niczemu dobremu nie służą. Mieliśmy załatwić sprawę i przygotowaliśmy stosowny projekt uchwały, wskazaliśmy kompetentne ministerstwa, do których powinna zostać skierowana uchwała, i tam też oczekujemy rozwiązania tego problemu. A takie jakieś sugestie pani, wolno myślowe, proszę zostawić na inną okoliczność.

Beata Radziszewska: Panie przewodniczący Witoldzie Ruciński, nie śmiałybym pana obrażać, tym bardziej, że jest pan jakby fachowcem w tych kwestiach, z wykształcenia leśnik, myśliwy. Dlatego jeżeli czuje się pan obrażony przeze mnie, ja przepraszam, ale nie był pan obecny na posiedzeniu komisji i nie może pan stwierdzić, jak ono przebiegało, bo dzisiejsza sesja została opóźniona przez nasze obrady.

Robert Stankiewicz: emocje wznoszą, myślę, że niepotrzebnie, bo wszyscy jesteśmy zgodni, że hasło wspólna sprawa jest naprawdę naszą wspólną sprawą i nie dotyczy tylko naszego regionu. Również w swoim imieniu chciałbym bardzo podziękować naszym gościom, wszystkim osobom zaangażowanym w przedmiotowej sprawie, za to, że przede wszystkim nam uświadomili skalę zagrożenia, jaką niesie za sobą powstawanie nowych ferm norki amerykańskiej. Chciałem podkreślić jedną rzecz, jako wiceprzewodniczący komisji rolnictwa, że w wielu rankingach niestety, nie zajmujemy wysokich miejsc w kraju, ale w jednym rankingu prowadzimy, w rankingu, jeśli chodzi o najbardziej ekologiczne województwo w Polsce. Patrząc na tą inicjatywę, tym bardziej jest ona pożyteczna, otworzyliście państwo prawdziwą „puszkę Pandory”. Także chciałbym bardzo serdecznie podziękować, nie tylko naszym gościom, ale obiektywnie, pani Ewie Kos, która ze względu na swoją wiedzę merytoryczną wykazała naprawdę bohaterką postawę na jednej z naszych komisji, także wnioskodawcom, klubowi PSL. Państwo uświadomiliście nas, jak wielkie jest to zagrożenie.

Marek Tałasiewicz: wołałbym, żebyśmy nie używali określenia „puszka Pandory, bo w „puszce Pandory” były wszystkie nieokreślone nieszczęścia.

Dariusz Wiczorek: rozumiem, że państwo przyjechali do nas zaprotestować przeciwko ewidentnemu bezprawiu, czyli mówiąc krótko, z tego, co usłyszałem i nie wiem, jak to jest w ogóle możliwe, cała ta inwestycja odbywa się bez jakichkolwiek zgód, odbywa się bez jakichkolwiek decyzji, czyli mamy do czynienia z sytuacją, że i samorząd i polskie państwo jest bezradne w takich przypadkach. Myślę, że tutaj jest największy problem, z jakim mamy dzisiaj do czynienia. Prawda jest taka, też się nie czarujmy, że nasze stanowisko cokolwiek w tej sprawie zmieni, bo ono niczego nie zmieni, ono nie rozwiąże państwa problemów dzisiaj. W związku, z czym tutaj, na tej sali musimy się zastanowić, jak te problemy rozwiązać dzisiaj. Ja, niestety z przerażeniem znowu usłyszałem wypowiedź pana marszałka dotyczącą tego, że nic nie może, dotyczącą tego, że coś tam panu marszałkowi nie pozwala. Dostyc z tym, ja bym chciał zwrócić uwagę na jedną rzecz, i to jest temat pana marszałka Rzepy. Panie marszałku do roboty trzeba się w tej sprawie wziąć, bo to nie jest przypadek, ta odpowiedź, którą dostała pani radna Koś miesiąc temu. Tak, wy tak podchodzicie do tego, że to jest problem gminy, niech tam się martwią, itd. Panie marszałku, gorąca prośba i mówię to naprawdę po przyjacielsku, ma pan wszystkie instrumenty, ma pan wojewódzkie inspektoraty sanitarne, ma pan nadzór budowlany, ma pan wiele instytucji, które mogą to zatrzymać z dnia na dzień, bo co innego, jeżeli pisze pan wójt Przelewic, który może nie znać tych wszystkich procedur, może nie mieć w tej

sprawie wiedzy, po prostu pomóżcie samorządowi lokalnemu, jak ten program rozwiązać, jak wstrzymać tą całą inwestycję do czasu sprawdzenia, zweryfikowania, do czasu uzyskania tych wszystkich środowiskowych audytów, itd. Nie znam się na tej procedurze, jak to zrobić, ale nie wierzę w jedną rzecz, że marszałek województwa wiedząc, że jest łamane prawo budowlane, łamane prawo o ochronie środowiska, łamane są wszystkie inne możliwe rzeczy, nie jest w stanie dzisiaj tej inwestycji wstrzymać, dlatego prosba, panie marszałku, wstrzymajcie tą inwestycję.

Paweł Mucha: są dwie rzeczy, jedna rzecz jest taka, że mamy to stanowisko i oczywiście trzeba to stanowisko dzisiaj przyjąć i my je popieramy, jako klub PiS, będziemy za tym stanowiskiem głosować, natomiast poza stanowiskiem są, co najmniej dwa problemy. Jeden problem, to jest kwestia inwestycji w Przelewicach i faktycznie trzeba zwrócić uwagę na to, że dzięki państwa obecności to, co było niemożliwe, kiedy interpelacje składała radna sejmiku, jest możliwe. Nie może być tak, że najpierw pan marszałek umywa ręce w odpowiedzi na interpelację, dopiero jak państwo jesteście to kiwa głową i mówi, że: tak, rozumiemy, wiemy, ale generalnie deklaruje, że też niewiele może zrobić. Panie marszałku, nie może tak być, bo to troszeczkę tak wyszło nie najlepiej. A propos tego, co można zrobić, panie marszałku, darmowe porady prawne dla urzędu marszałkowskiego, jest też zasada sygnalizacji, jest też możliwość wystąpienia do prokuratury, jest też taka możliwość, żeby prokuratura nawet w postępowaniu administracyjnym, a nawet ma taki obowiązek na mocy przepisów ustawy o prokuraturze, zgłosiła się działając na rzecz interesu publicznego, bo do tego została powołana. Ja uważam, że po pierwsze to stanowiska powinno być rozesłane nie tylko do Ministerstwa Środowiska, Rolnictwa, Sejmików, Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego, ale powinno pójść do wojewody zachodniopomorskiego, powinno pójść do RDOŚ, ale w moim przekonaniu, razem ze stenogramem, fragmentem tej wypowiedzi, także z wypowiedzią pani Magdaleny Soski, powinno pójść do prokuratury okręgowej. Nie może być w demokratycznym państwie prawnym tak, że obywatele nie mają nic do powiedzenia i że nikt nie reaguje i wszyscy wzruszają ramionami. Oczywiście jest tak, że musimy zmotywować określone służby, żeby podjęły tu działanie. Taki wypis z protokołu powinniśmy zrobić, a pan marszałek powinien występować w dwóch sferach. Po pierwsze panie marszałku, ja się cieszę, że pan podniesie ten problem na konwencie marszałków, bo to jest słuszna inicjatywa, ale jak pan to będzie podnosił na konwencie, to raczej ma pani przewodnicząca Radziszewska, że to musi mieć ręce i nogi, czyli muszą być konkretne propozycje zmian w zakresie rozporządzenia Ministra Środowiska, które zostało wydane ze wskazaniem konkretnego przepisu, kwestii tego jak on ma być sformułowany i rozważeniem tego, jakie dalsze kroki prawne powinny być podjęte w sferze już prawodawstwa, żeby problem rozwiązać, bo inaczej to mamy do czynienia z takim stanowiskiem politycznym. A druga rzecz, która jest, to kwestia interwencji w tej konkretnej sprawie. Autorytet marszałka województwa, to jest inna sytuacja niż wystąpienie pojedynczego radnego, mam nadzieję, że to jest autorytet, który się bierze z tego, że jednak pan reprezentuje to województwo na zewnątrz, więc wierzę w to, że się pan z kolegami będzie w stanie porozumieć, niekiedy z tej samej opcji, ale jakieś działania w końcu w tej sprawie podejmy. Więc za stanowiskiem głosujemy, wnioskujemy o to, żeby jednak na konwencie marszałków to było przedstawione i uzupełnione, a tutaj jest potrzeba natychmiastowej interwencji i takiej się domagamy.

Józef Jerzy Faliński: tak się składa, że szczególnie teraz, w tym okresie nasilonych protestów w związku z pojawiającymi się koncepcjami budowy nielegalnych ferm nerek w rejonie, również mojego zamieszkania Barlinka, dotyczy to tych sytuacji, w których często samorząd staje w obliczu pokazania swojej istoty istnienia i funkcjonowania., Ale również niedoskonałości i przeprowadzonej reformy do końca, bo wiele tych jednostek, o których dzisiaj mówiliśmy, o ich jakiejś bezczynności, czy bezradności, czy niepodejmowaniu działań, podlega służbom wojewody a nie pod samorząd województwa, który z racji nawet nazwy, powinien być gospodarzem województwa i powinien te funkcje wykonywać, jako gospodarz województwa w pełnym zakresie dotyczącym mieszkańców tego województwa. Te inwestycje, o których mówimy, o których państwo mówicie, one nie są tworzone, budowane w majestacie prawa, one właśnie naruszają prawo, prawo związane z raportem i z oddziaływaniem na środowisko, łamią prawo w zakresie społecznych konsultacji i niezgody społecznej na powstawanie tych inwestycji. Przecież to te dokumenty powodowały, że wiele z inwestycji RPO dotyczących dróg przesuwaliśmy na rok następny, po to, aby uzyskać akceptacje społeczne, ludzi, a to było nic innego tylko poprawienie nawierzchni drogi. Podzielałam te obawy moich kolegów radnych, którzy mówią, czy samo podjęcie uchwały rozwiązuje problem? Nie, ten problem możemy rozwiązać tylko wtedy, kiedy będziemy i organy państwowe będą przestrzegały prawa, te powołane do przestrzegania prawa, bo dzisiaj mieszkańcy budują namioty po to, aby pilnować prawa i przestrzegać prawo. Gdyby taka sytuacja, nie chcę wrzucać nutki narodowościowej, ale wyobraźmy sobie, że Polak w Holandii albo w Danii buduje coś nielegalnie. Tam, nie mieszkańcy, ale policja, służby

ochrony środowiska i wszyscy inni załatwiliby te kwestie. Nie pozwoliliby na to. U nas, niestety, jeszcze w zbyt wielu kwestiach dopiero sygnał i opinia ludzi powoduje, że troszeczkę staramy się inaczej patrzeć na wiele kwestii. Gdyby prywatny inwestor budujący domek jednorodzinny postawił dom bez warunków zabudowy, pozwolenia na budowę, itd. to nadzór budowlany nakazałby mu to rozebrać. Natomiast, jeżeli przyjeżdża, kto z wielkimi pieniędzmi z zachodu i buduje fermę, płaci kary, mandaty i robi, co chce. Na pewno ta uchwała, którą podejmiemy idzie w dobrym kierunku.

Jarosław Rzepa: chciałbym się odnieść tylko do wypowiedzi, które padły, do pana przewodniczącego Wieczorka. Myślę, że pan wie, jakimi narzędziami marszałek dysponuje. Nie wszystkimi. Chcielibyśmy, żeby tak było, natomiast tak nie jest. Pan doskonale sobie z tego zdaje sprawę. Do pana przewodniczącego Muchy, to wystąpienie do Ministerstwa Środowiska o zapis o umieszczenie na liście obcych i inwazyjnych jest konkretne, konsekwencje tego są daleko idące, zmieniające traktowanie podmiotów ubiegających się o pozwolenie na lokalizację takich ferm. Do pani przewodniczącej Radziszewskiej, nie mamy ustawy odorowej, zmieniliśmy ustawę o ośrodkach doradztwa rolniczego, prosiłbym żeby o tym pamiętać. Również wnioski płynące z tego sejmiku zostały w tej ustawie zmienionej uwzględnione i dające możliwości sejmikowi choćby wspierania działalności ODR.

Ewa Koś: chciałam jeszcze zwrócić uwagę, że to nie jest kwestia tylko Przelewic. Wielokrotnie tutaj koleżanki i koledzy mówili o Przelewicach, natomiast problem dotyczy innych ferm, w Rościcach, w Lipianach, także wielkiej inwestycji w Pyrzycach, na terenach byłych sadów pyrzyckich. Ja natomiast apeluję pana marszałka oraz do wydziałów, które zajmują się i ochroną środowiska i przygotowaniem różnego rodzaju planów, ażeby czytali dokumenty różne ze zrozumieniem i wyciągali z nich wnioski. Jestem również w posiadaniu odpowiedzi na swoją interpelację odnośnie planów hodowlanych zwierząt łownych i dostałam odpowiedź w dniu 18 lipca, w której wyszczególniono, w samej hodowli Gościno gatunki zwierząt łownych, to norka amerykańska. Szop prac, piżmak i szereg innych. Jedynie szop prac znalazł się na liście gatunkowa inwazyjnych, natomiast norki amerykańskie w samym nadleśnictwie Gościno, na koniec roku 2007 oceniono, że jest 400 sztuk więcej niż borsuków. Jeżeli byście państwo czytali ze zrozumieniem to, co się dzieje w nadleśnictwach, jakie są gatunki łowne, czy też, jaka jest liczebność drapieżników oraz przeczytali to, że w strategii województwa zachodniopomorskiego jest między innymi ustalanie obszarów szczególnego zagrożenia powodzią, to byście może skojarzyli, że takie gatunki jak piżmak, nutria, szopy i norka amerykańska wyrządzają znaczne szkody w tamach, kanałach oraz systemach nawadniających i systemach ochrony przeciw powodziowej. Czytam to z dokumentu „Strategia Unii Europejskiej w sprawie gatunków inwazyjnych 2008”.

Jerzy Kotłęga: nie zabrzmiało to jednoznacznie na tej sali, ale chciałbym powiedzieć, że klub radnych SLD zagłosuje za podjęciem tej uchwały, co do tego nie ma wątpliwości. Ale chciałbym jeszcze jedno pytanie zadać kolegom z PSL, współrządziacie krajem i ponosicie odpowiedzialność również w zakresie prawa, które nas obowiązują. Co PSL zrobiło w tym zakresie, aby zmienić ustawy, te, które dzisiaj są wadliwe a które dopuszczają taką sytuację, jaka dzisiaj jest? Co zrobił pan premier Piechociński w tej sprawie. Co zrobił Minister Kalemba? Pan, panie marszałku jest członkiem władz naczelnych PSL. Być może zrobiliście dużo, o czym my nie wiemy, a dzisiejsze posiedzenie sejmiku być może jest tym elementem całej układanki, logiczno - prawnej, która wam jest niezbędna do tego, aby poprzeć wasze starania, które jak do tej pory mogły się kończyć na szczeblu centralnym brakiem sukcesów.

Olgierd Geblewicz: myślę, że tak naprawdę tu nie ma sporu, cała ta dyskusja służy tylko temu już od pewnego czasu, żeby udowodnić, kto bardziej norki amerykańskiej nienawidzi, więc ja już nie chciałbym kontynuować, bo pewnie już nikogo nie przebiję, natomiast tylko chciałbym odpowiedzieć, bo chciałbym żebyśmy zdawali sobie z tego sprawę, że państwo składają bardzo dużą ilość interpelacji. My na wszystkie przygotowujemy odpowiedzi po przez nasze służby. Dzisiaj pani radna stwierdziła, że w tej interpelacji, którą poprosiłem, żeby mi ściągnąć, jest jakiś wywód i pokazanie niemożności. Jest w niej bardzo rzeczowe przedstawienie stanu prawnego wraz ze wskazaniem w obecnym stanie prawnym ścieżki wymuszenia wykonania w tym zakresie, w zakresie tej konkretnej inwestycji, oceny oddziaływania na środowisko, którą zresztą dzisiaj podkreślałem i wskazywałem. Jest tu wskazanie, kto może, itd. Więc prosiłbym nie budować tego rodzaju obrazu, osoby, które siedzi na tej sali nie mają możliwości skorzystania z dokumentów, że jest tam jakiś bełkot zupełnie niezrozumiały, niepokazujący żadnych możliwości wyjścia z tej sprawy, o to tylko apeluje, bo to jest

zupełnie nie fair, ktoś się nad tym pochylał i przygotował bardzo rzetelną odpowiedź. Być może, gdyby wójt Przelewic czy starosta Pyrzycki podjęli się tej drogi, która jest tam wskazana, pewno emocje byłyby znacznie mniejsze i wstrzymanie tej inwestycji byłoby bardziej realne.

Jarosław Rzepą chciałbym bardzo poprosić o to, aby szanując naszych gości, kończyć tą dyskusję, bo ona idzie w złym kierunku, natomiast myślę, że panu przewodniczącemu Jerzemu Kotłędze odpowiem w kuluarach.

Witold Ruciński: ja niestety nie mogę tego pozostawić bez echa, panie Kotłęga, proszę najpierw rozliczyć działalność swojego ugrupowania, odnieść się do swoich ostatnich sukcesów wyborczych a później niech pan ocenia innych. Myślę, że to chyba nie temat na dzisiejszą sesję.

Wiece uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała, z uwzględnieniem autopoprawki, została podjęta, nosi nr XXVIII/372/13 i jest załącznikiem nr 8

Wynik głosowania:

Za – 24

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 1

Następnie o godz. 12.50 przewodniczący ogłosił przerwę.

Poinformował, iż podczas przerwy odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej.

O godz. 13.20 wznowiono obrady.

Paweł Mucha: w związku z zakończonym posiedzeniem Komisji rewizyjnej składam wniosek formalny o wprowadzenie do porządku obrad projektu uchwały w sprawie skargi NEWAG Spółki Akcyjnej z siedzibą w Nowym Sączu na działalność Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego, z prośbą taką, bo wydaje się, że to jest uchwała, która nie będzie budziła kontrowersji, żeby może projekt rozpatrzyć jeszcze przed uchwałą budżetową. Komisja rewizyjna zajęła w tej sprawie jednogłośnie stanowisko wychodząc z inicjatywą przedstawienia wysokiemu sejmikowi projektu uchwały o oddaleniu skargi i uznaniu jej za bezzasadną, sprawa była niekontrowersyjna.

W związku z powyższym przewodniczący obrad poddał zgłoszony wniosek pod głosowanie. Drogą głosowania wniosek został przyjęty.

Wynik głosowania:

Za –

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane –

## **5.2 w sprawie skargi NEWAG Spółki Akcyjnej z siedzibą w Nowym Sączu na działalność Zarządu Województwa Zachodniopomorskiego**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 9

Paweł Mucha: rzecz polegała na tym, że skarga spółki Newag oparta była na zastrzeżeniach do treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia. Jeżeli chodzi o treść tej specyfikacji, to ona została w procedurze odwoławczej poddana weryfikacji przez Krajową Izbę Odwoławczą, czyli w tym wypadku wykonawca po prostu zaskarżył treść tej specyfikacji, zapadło rozstrzygnięcie przed Krajową Izbą Odwoławczą, która uznała, że te argumenty, które tam były przedstawione były niezasadne. Procedura też się rozwinęła w ten sposób, że ten podmiot, który skarżył jednocześnie marszałka w procedurze odwoławczej do Krajowej Izby Odwoławczej i w procedurze skargowej KPA do komisji

rewizyjnej. Po tym rozstrzygnięciu złożył ofertę i jego oferta została uznana za najkorzystniejszą i to zamówienie publiczne zostało im powierzone. Natomiast te argumenty, które dotyczyły samej treści specyfikacji istotnych warunków zamówienia nie zostały uwzględnione, komisja rewizyjna podzieliła stanowisko Krajowej Izby Odwoławczej, że nie sposób tutaj się dopatrzeć tych naruszeń, na które skarżący wskazywał i zdaniem komisji ta skarga na zarząd jest bezzasadna. Uzasadnienie faktyczne i prawne jest zawarte w uzasadnieniu projektu uchwały.

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/373/13** i jest załącznikiem nr 10

Wynik głosowanie:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane –

### **5.3 w sprawie zmian budżetu i w budżecie Województwa Zachodniopomorskiego na 2013 rok oraz zmiany uchwały Nr XX/262/12 z dnia 20 grudnia 2012 r. w sprawie uchwalenia budżetu Województwa Zachodniopomorskiego na 2013 rok,**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 11

Przewodniczący poinformował, iż projekt **pozytywnie** zaopiniowały komisje:

- Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
- Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego
- Oświaty, Kultury i Sportu
- Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska
- Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej

natomiast Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych omówiła projekt, ale głosowanie było nierozstrzygnięte: 3–za, 3–przeciw, 1–wstrzym.

W imieniu zarządu głos zabrał Zbigniew Miklewicz Skarbnik województwa przedstawiając prezentację, która jest załącznikiem nr 12

Dariusz Wiczorek: rzeczywiście pan skarbnik troszkę zmodyfikował wystąpienie, w stosunku do tego, co było na komisjach, bo teraz to, co powiedział wygląda jeszcze lepiej niż tydzień temu. Natomiast jest to taka realizacja i zaklinanie rzeczywistości, że im gorzej tym lepiej. Widać, że niestety sytuacja się pogarsza, nie chcę mówić szczegółowo, np. kwestie związane z inwestycjami, czy drogowymi, czy innymi. Tych inwestycji po prostu nie realizujemy, cieszymy się z tego, że tych inwestycji po prostu nie realizujemy, że zmniejszymy deficyt, natomiast klub SLD stoi na stanowisku takim, że właśnie w momencie, kiedy jest kryzys, kiedy jest trudna sytuacja, to właśnie administracja powinna inwestować w infrastrukturę, powinna tworzyć nowe miejsca pracy, powinna w ten sposób aktywnie walczyć z bezrobociem. Te zmiany w budżecie niestety, absolutnie idą w całkowicie przeciwną stronę. W związku, z czym my oczywiście tych zmian nie będziemy popierać i będziemy głosowali przeciwko przyjęciu tych poprawek.

Robert Stankiewicz: ja sobie przypominam burzliwą dyskusję na temat budżetu 2013 i pamiętam, chociaż nie chciałbym nikogo obrazić, jak posądzono mnie o utratę zdrowego rozsądku, gdy stwierdziłem, że niestety budżet, który jest planowany a zwłaszcza, jeśli chodzi o dochody z podatku CIT jest raczej nierealny, patrząc na doniesienia z rynku i podstawowe informacje o spadku wg statystyki regon firm, o 3% co było ewenementem w skali kraju. Jednak zarząd zlekceważył te informacje, a była to racjonalna wypowiedź kogoś, kto tkwi w życiu gospodarczym. Powiem nieskromnie, że w jakiś sposób moja skromna osoba i Solidarna Polska w tym punkcie miała rację. Mam nadzieję, że planując budżet na 2014 rok zarząd tym razem posłucha głosu opozycji i być może wyciągnie z tego wnioski. Tutaj aż chciałoby się zacytować premiera Donalda Tuska, który stwierdził, że kryzys w Polsce się zakończył. Tak sobie myślę patrząc na spadki w obszarze CIT, które są najlepszym wskaźnikiem i barometrem sytuacji gospodarczej i ekonomicznej, czy to Polski czy regionu, jeżeli one spadają, to niestety kondycja województwa się pogarsza, jest to bardzo mocne ostrzeżenie dla nas wszystkich, nie można tego lekceważyć. Jeżeli kryzys się zakończył w Polsce, to

ja się obawiam, że on się dopiero zaczął, albo się pogłębia. Przysłuchując się wypowiedziom pana skarbnika, wychodzi na to, że łatamy ten budżet i ratuje nam życie szczęście, dlatego, że spadły stopy procentowe, nie wiem czy ktoś to przewidział, czy po prostu tak się stało, plus przesunięcia z innych obszarów. A tak nie powinno być, budżet powinien być realny a filarem budżetu powinny być przychody, dochody a nie kompensaty, które uległy zmniejszeniu. Jeżeli jest tak dobrze, to dlaczego jest gorzej. Ze względu na to, co powiedziałem w tej chwili i na moją wypowiedź z grudnia tamtego roku wręczę żółtą kartkę zarządowi i wstrzymam się od głosu.

Paweł Mucha: oczywiście jest tak, że kryzys w Polsce się nie skończył, mamy tego świadomość a odczuwają to bardzo wyraźnie zachodniopomorscy przedsiębiorcy. Mówił o tym pan skarbnik także na posiedzeniu Komisji Budżetu i Spraw Samorządowych, że głównym sprawcą nowelizacji budżetu jest kondycja regionalnej gospodarki i kwestia ograniczenia dochodów bieżących poprzez ośmiomilionowy ubytek w stosunku do tego, co planowaliśmy w zakresie naszego udziału w podatku dochodowym od osób prawnych. Były takie statystyki bardzo dla nas niepokojące, wskazujące na największą w regionie w stosunku do Polski liczbę przedsiębiorców, którzy zgłaszają upadłość. Świadczy to o bardzo złych trendach, bardzo poważnym zaniepokojeniu opozycji i tym, co się dzieje z regionalną gospodarką. Tutaj można się odwołać do tego, co jest w ustawie o samorządzie województwa, ale także w ustawie o zasadach polityki rozwoju, że niewątpliwie zarząd województwa, marszałek województwa, to są te podmioty, które w zakresie rozwoju regionalnego także odpowiadają za rozwój gospodarczy tworząc warunki. Okazuje się, że te działania są bardzo nieefektywne, są niesprawne, bo zamiast tworzenia warunków rozwoju gospodarczego mamy sytuację taką, że zachodniopomorscy przedsiębiorcy, co najmniej w tym II kwartale, ale i ogólnie w tym roku, radzą sobie nie najlepiej. Wiec jest to materiał nawet nie na żółtą kartkę, ale na czerwoną, co do skuteczności i efektywności działań zarządu województwa. Natomiast w tej nowelizacji budżetu, poza tym, co nas najbardziej interesuje, czyli tym zmniejszeniem dochodów z tytułu udziału w podatku dochodowego od osób prawnych to zauważamy też pewne stałe takie, które się nie zmieniają, niezależnie od tego ile by tu krytycznych uwag padło i jak opozycja próbowałaby na to wpłynąć, żeby się zmieniły. Mamy do czynienia z tzw. rolowaniem zadań inwestycyjnych, z przesuwaniem zadań inwestycyjnych, z odwlekaniem ich w czasie, co ma być formułą ograniczania wydatków. I mamy tego rodzaju sytuacje dotyczące projektu e-administracja, jednego z projektów, o którym nie wiem ile razy rozmawiano na tej sali, nie wiem ile słów wypowiedziano, drugiego projektu e-turystyka w województwie zachodniopomorskim, gdzie ja, powiem z takim smutkiem, co do znaczenia politycznego, i naszej kondycji politycznej, mówię tutaj o zarządzie województwa, słyszałem na komisji jak pan marszałek Jakubowski mówił o tym, że to jest wina głównego geodety kraju, że trzeba było projekt przesunąć w czasie, bo nie mógł się przez sekretariat umówić na spotkanie. Tak jesteśmy traktowani też przez administrację centralną, przez administrację rządową, ale tak też te projekty są realizowane. Ja oczywiście oddaję pewną sprawność panu skarbnikowi, generalnie mam dobre zdanie o służbach naszych finansowych i skarbowych, natomiast to nie zwalnia zarządu województwa od odpowiedzialności politycznej, za to, co się dzieje z tym budżetem i za to, co się dzieje z regionalną gospodarką. Jest umiejętnością oczywiście to, że te wyniki budżetowe, o czym pan skarbnik mówi generalnie ulegają poprawie. Powiedzmy, jakim kosztem jest ta poprawa, mamy z jednej strony kwestie zmniejszenia tych dochodów, potem wymuszone, co też wprost na komisji padło, zwiększenie dochodów uzyskiwanych przez jednostki budżetowe, i mamy oszczędności zgłoszone przez wydziały, jednostki budżetowe. Trudno powiedzieć, że to są oszczędności, to są wymuszone tragiczną sytuacją finansów województwa konieczne cięcia w wydatkach. Tak by to trzeba było nazwać. Są to cięcia, które sprowadzają się do tego, że dochody województwa nie wystarczają na pokrycie tych wydatków bieżących. Mamy sytuację także związaną, paradoksalną, z rezerwą celową, bo oto się mówi, że rozwiązujemy rezerwę celową, natomiast z tej rezerwy celowej wydatkowaliśmy środki, w wyniku przesunięć finansowych związanym z rozstrzygnięciem negatywnym dla województwa głośnej sprawy sądowej Rubikonu i okazuje się, że w ogóle cała rezerwa celowa jest zbędna, której w ogóle nie potrzeba na potrzeby restrukturyzacyjne w wojewódzkich jednostkach ochrony zdrowia, po co było wprowadzanie układem rezerwowym bardzo dużych kwot, kiedy się okazuje, że ta rezerwa w żadnej zlotówce nie została wykorzystana na ten cel, dla którego została utworzona. Podsumowując, trzeba wskazać, że zarząd województwa gospodaruje nieefektywnie i nieskutecznie, a takim ewidentnym przykładem, co też ze zdumieniem przyjąłem na komisji budżetu, była informacja dotycząca kolejnej sytuacji, w moim przekonaniu, nieefektywnego działania ZZDW, kiedy okazuje się, że po dwóch latach realizacji inwestycji, mówimy o obejściu Gościna, z przyczyn niezależnych, jest potrzeba rozwiązania tych kwot, które były na to zadanie zaplanowane. Tylko, że powiedzmy sobie, informacja padła na komisji taka, że było wiadomo, że przedsiębiorca, który jest wykonawcą ma kłopoty w zakresie realizacji tej inwestycji, było wiadomo, że ma kłopoty w zakresie swojej kondycji, i okazuje się, że po dwóch latach realizacji inwestycji, ono było

zaawansowane na ok. 25%, podczas gdy powinno się kończyć. Jak tak będziemy gospodarować, jak tak będziemy prowadzić proces inwestycyjny, to takie będą też efekty? Już nie mówię o tym, że nie ma określonych zadań, bo to też na komisji padło po raz kolejny, na przyszłą perspektywę finansową konkretnych zadań inwestycyjnych, które mielibyśmy zaplanowane na szeroko rozumiana perspektywę lat 2014-20. Wyrazem tego naszego zaniepokojenia, ale także bardzo krytycznej oceny tego, co się dzieje z finansami województwa i tego, że zarząd sobie z tymi problemami ewidentnie nie radzi będzie to, że klub radnych PiS tą żółtą kartkę będzie pokazywał nie przez głosowanie na wstrzymanie się, tylko poprzez głosowanie przeciw proponowanym pozycjom budżetowym. Chciałbym jedną rzecz wyraźnie zaznaczyć, że to nasze głosowanie przeciw nie oznacza, i tutaj oddaję sprawiedliwość zarządowi, i tę inwestycję popieram, że jesteśmy przeciw inwestycji przebudowy drogi na odcinku Trzebież – Police, droga 114. To akurat ma nasze wsparcie.

Marek Tałasiewicz: pozwolę sobie zabrać głos trochę ad vocem do, może nie wypowiedzi pana Muchy a do informacji, którą zamieściło Radio Szczecin powołując się na wypowiedź pana przewodniczącego Muchy.

Odczytana wypowiedź jest załącznikiem nr 13

Następnie Marek Tałasiewicz dodał, iż: „jest to nieuprawnione, rozumie, że jest potrzeba mówić różne rzeczy, ale akurat ta rzecz nie polega na prawdzie”.

Następnie, w trybie sprostowania, przedstawił informację dotyczącą oszczędności w Kancelarii Sejmiku, przedstawiona informacja jest załącznikiem nr 14 do protokołu.

Paweł Mucha: panie przewodniczący, przedziwne rzeczy w sejmiku się dzieją, radny się wypowiada, po czym pan przewodniczący włącza mikrofon i robi ad vocem do jego wypowiedzi, która na tej sali nie padła. Jeżeli pan przewodniczący robi ad vocem do moich wypowiedzi z PR Szczecin, to jest pytanie takie, czy nie nadużywa pan formuły ad vocem, czy to nie jest taka próba, żeby sobie uzurpować pełnienie funkcji przewodniczącego sejmiku do polemik czysto partyjno-politycznych. Panie przewodniczący z przykrością to przyjmuję, że taka formuła działania, trzeba było się zgłosić w dyskusji, moglibyśmy prowadzić tę polemikę, natomiast to, że pan polemizuje z moją wypowiedzią, która nie padła na sesji sejmiku świadczy o pewnym upadku obyczajów sejmikowych. Proszę bardzo, niech klub radnych PO zwoła konferencję prasową i tam dyskutuję z wypowiedziami radnych z konferencji prasowych, natomiast tego rodzaju manipulacja w toku dyskusji, z przykrością to przyjmuję. Po czym mówi pan tak: „nie polega na prawdzie wypowiedź radnego Pawła Muchy, ale...” Potem mówi pan: „ma rację, że ograniczamy środki na ekspertyzy, na kancelarię...”, więc co najmniej taka wypowiedź ogólna, że nie polega na prawdzie. Panie przewodniczący, zapraszam pana na kolejną moją konferencję prasową, będzie pan słuchał całych moich wypowiedzi i wtedy będzie się pan mógł odnosić w całości do tych wszystkich moich wypowiedzi, natomiast pytanie, czy to się będzie dobrze działało z pożytkiem dla pełnienia funkcji przewodniczącego. Ja wypowiadając się na ten temat miałem wiedzę taką, jaki był poziom szczegółowości wypowiedzi na Komisji Budżetu i Spraw Samorządowych pana Skarbnika, która została uzupełniona dodatkowym materiałem. Nie jestem duchem świętym, żeby być w stanie określić, co w danej pozycji będzie w praktyce ograniczeniem wydatku i która dokładnie komisja będzie to ograniczenie wydatków miała. Jeżeli jest taka informacja, że komisja rewizyjna nie będzie miała ograniczonych środków na wydatkowanie na ekspertyzy, to udziela panu odpowiedzi na to moje pytanie, bo jak pan słusznie zauważył to było moje pytanie. Zapytałem czy należy się spodziewać, czy dobrze by było, nie byłoby dobrze. Natomiast to, że jest problem dotyczący ograniczenia środków, moim zdaniem on występuje ewidentnie, dlatego, że mieliśmy ostatnio taką sytuację, w jednym z pism pana marszałka, pan marszałek pyta czy wydatkowanie kwoty 17 tysięcy złotych, to jest potrzebne czy nie jest potrzebne w związku z wnioskiem zespołu eksperckiego. Poza tym powiedzmy sobie szczerze, jeżeli w ogóle zmniejszymy pulę środków, to pytanie czy te kwoty, którymi dzisiaj dysponuje kancelaria sejmiku są adekwatne. Jeżeli mamy tematy kontroli dotyczących poważnych zagadnień np. związanych ze środkami unijnymi..... Proszę zapytać pracowników Kancelarii Sejmiku czy nie ma takich sytuacji, że z uwagi na to, że oferty, które są nam składane, na zasadzie ekspertów przekraczają kwoty, które mamy zaplanowane. Negocjujemy, żeby te kwoty zbijać, żeby tych procedur nie przebijać. Naprawdę kilka kontroli jest w toku, i jeżeli jest tak, że żadna złotówka z pieniędzy przeznaczonych na funkcjonowanie Komisji rewizyjnej nie zostanie przesunięta, to bardzo dobrze, cieszę się, przyjmuję te informacje, za to jestem wdzięczny, jako indywidualny radny też dziękuję, ale nie szukajmy takich narzędzi manipulacji, nie prowadźmy takich akcji politycznych. Po co to było potrzebne.

Marek Tałasiewicz: to było ad vocem, dlatego, że jednak my dyskutujemy trochę tu w sejmiku, ale dyskutujemy trochę poza sejmikiem i rzeczywiście jest tak, że potem się powołujemy, ja pierwszy raz od kilku lat, na to, co inni powiedzieli zupełnie gdzie indziej. Nie oczekuje ad vocem do ad vocem. Nie wiem czy to było pytanie, cytuję to radio. Czuję się pouczony, nie czuje się winny, zawsze jest szansa na dojscie do kompromisu.

Jerzy Kotłęga: chciałbym wskazać na jeszcze jeden element bezpieczeństwa budżetowego, ale nie tylko bezpieczeństwa budżetowego naszego województwa, bo wydatków, aby wydatki były inwestycyjne a województwo się rozwijało muszą być dochody, przychody. W tej chwili przez Polskę przetacza się inspirowana przez marszałka województwa mazowieckiego dyskusja na temat subwencji wyrównawczej, podatku tzw. Janosikowego i chciałbym prosić kolegę przewodniczącego W. Rucińskiego, ja nie atakuję PSL, ale województwo mazowieckie jest dzisiaj najprężniej rozwijającym się regionem, ma wielomiliardowy budżet. Tam są zarejestrowane być może setki tysięcy jednostek, przedsiębiorstw. Tam są również centrale, wielu firm działających również na rzecz naszego województwa zachodniopomorskiego. A więc województwo mazowieckie osiąga nieproporcjonalnie i w jakiś sposób nienależne dochody. Nasz budżet jest skonstruowany i zbilansowany również subwencją wyrównawczą. Sadze, że my nie możemy milczeć. Klub radnych SLD nie będzie milczał, będziemy o tym mówili głośno, będziemy pokazywali jakby drugą stronę medalu. To nie jest dzisiaj tak, jak marszałek województwa mazowieckiego ukazuje się, jako męczennik, któremu Janosik zabiera coś, co generalnie jest nie jego. System prawny dzisiaj jest obowiązujący taki, jaki jest. Nie przejmowałbym się wypowiedziami marszałka województwa mazowieckiego, gdyby nie to, że już w ubiegłym tygodniu dwukrotnie premier polskiego Rządu Donald Tusk w sprawie się wypowiedział, że będą podejmowane określone kroki. Jakie to będą kroki nie wiadomo, pewnie będzie wypracowany jakiś kompromis, ale jak to bywa może być bardziej korzystny lub nie? Podejrzewam, że mniej korzystny dla budżetu i finansów naszego województwa, a więc pojawia się w tej chwili nowa płaszczyzna do zabiegów, abyśmy zabiegali o lepszą pozycję finansową naszego województwa.

Dariusz Wieczorek: to oczywiście jest bardzo ważne, o czym pan Jerzy Kotłęga mówił. Myślę, że powinniśmy w komisji budżetu rozważyć przygotowanie stanowiska sejmiku w tej sprawie. Po prostu musimy walczyć o swoje. Obawa jest i to musi się odbyć w drodze dialogu i porozumienia, a nie poprzez jednostronne oświadczenie województwa mazowieckiego. To jest jedna rzecz, rzecz druga, mam pytanie dotyczące drogi Trzebież - Police, o którą cały czas się pytam, bo zależy nam, żeby była zrealizowana. Moje pytanie jest takie, jest oczywiście zmiana w budżecie i w WPF dotycząca zwiększenia środków na ten rok i zwiększenie środków na rok następny. Ja 18 kwietnia 2012 roku otrzymałem odpowiedź na moją interpelację, odpowiedź, jeżeli chodzi o stan zaawansowania tej inwestycji, była taka:, że w odniesieniu do zadania przebudowa drogi na odcinku Police Trzebież informuję, że w 2012 roku przekazano plac budowy wykonawcy robot, firmie BUDIMEX. Obecnie prowadzona jest wycinka drzew, termin zakończenia inwestycji 30 lipca 2013, zgodnie z zapisami uchwały dot. WPF dofinansowanie unijne przewidziane dla zadania w ramach RPO wynosi 20 milionów złotych, co na dzień podjęcia uchwały stanowiło 100% wydatków kwalifikowanych. Teraz moje pytanie jest takie, w roku 2012 całe zadanie Police Trzebież to jest 20 milionów złotych, ja nie mogę się dowiedzieć skąd się teraz bierze kwota 28 milionów złotych na tym zadaniu, bo jest ta kwota w tej chwili zwiększana, z czego to wynika i pojawia się w uchwale budżetowej zapis dotyczący drugiego etapu. Znowu moje pytanie jest takie, co to znaczy II etap. W odpowiedzi mówiliśmy o drodze wojewódzkiej na odcinku Trzebież Police, to teraz, co to jest ten II etap. Moja prośba, żeby jednak być precyzyjnym w tym wszystkim, bo ja bym chciał wiedzieć, jako radny, kiedy wreszcie to zadanie w całości zostanie zrealizowane.

Olgierd Geblewicz: może żeby sprowadzić do proporcji, to chce powiedzieć, że te zmiany to ok 3%, jeżeli chodzi o kwoty, bo jeżeli mamy prawie 900 milionów złotych a korygujemy budżet o 20, to mniej więcej o takiej skali mówimy. Niezależnie od energii państwa, uspokajam. Zaczynając od ostatniej kwestii. Wyjaśnienie jest tak proste, że prostsze być nie może. Mieliśmy tytuł inwestycyjny droga Police Trzebież. Przypomnę, że w wyniku, że było tam zapisane ok. 20 milionów złotych i po uzyskaniu dokumentacji okazało się, że to zadanie będzie kosztować znacznie więcej, prawie 30 milionów złotych. Przypomnę, ponieważ to nie było jedyne zadanie, podjęliśmy taki trud dostosowania tych zadań drogowych, zmniejszenia ich zakresu do realnych cyfr, po to, żebyśmy dzisiaj nie byli w sytuacji takiej, jakiej jest Mazowsze. Do tego Mazowsza będę jeszcze wracał, bo to jest bardzo dobry przykład i zawsze zresztą podawałem kilka tego typu przykładów. Wtedy urealniliśmy to zadanie i stwierdziliśmy, że za 20 milionów złotych będziemy w stanie zrealizować odcinek Police Uniemyśl. Wywołało to duże emocje mieszkańców Trzebieży w szczególności, którzy chcieli, żebyśmy,

przypomnę, zrealizowali również odcinek Uniemyśl - Police, na sesji obecna była pani Sołtys i wtedy publicznie obiecałem, że jeżeli tylko znajdą się oszczędności, że to nie jest wynik naszej zlej woli, tylko takiego twardego stąpania po ziemi, więc, jeżeli tylko znajdują się możliwości finansowe, to wprowadzimy to zadanie już w pełnym zakresie. Dzisiejsza decyzja wprowadzamy zadanie w pełnym zakresie a więc odblokowujemy możliwość zrealizowania drugiego odcinka, bo jeden jest już zakończony, trwają prace odbioru na odcinku Police Uniemyśl. Będziemy realizowali teraz odcinek Uniemyśl – Trzebież, dzięki tym dodatkowym 8 milionom złotych, które możemy skierować na to zadanie. Natomiast w toku tej całej dyskusji tyle zostało rzeczy poruszonych, że chyba nie ma specjalnie sensu, żebym się do każdej z tych szczegółów odnosił. Odniosę się ogólnie do tej zmiany. Ta korekta ma dwa wymiary, wymiar oszczędnościowy i ostrożnościowy. I tak proszę ją terakotowa. To nie jest żadna rewolucja w budżecie, to jest poza oczywiście tym, co dostrzegamy w otaczającej nas rzeczywistości, bo musimy dostrzegać takie rzeczy, jak upadłość wykonawców. To znajduje się w tej pozycji, jak różnego rodzaju inne historie, to przede wszystkim, co do zasady ta zmiana ma na celu podejście ostrożnościowe i oszczędnościowe. W połowie roku, gdy wiedzieliśmy, że będą następowały duże korekty budżetach wszystkich jednostek sfery publicznej w Polsce, poczynając od naszego budżetu państwa, zaczęliśmy szczególnie mocno przyglądać się stronie dochodowej naszej i wówczas stwierdziliśmy, że prawdopodobnym jest nierealizowanie w związku z kryzysem części dochodów z CIT. I, dlatego też zdecydowaliśmy się na z jednej strony zmniejszenie tych dochodów, ale z drugiej strony na zbudowanie pewnego planu oszczędnościowego, postanowiliśmy bardzo mocno przyjrzeć się wszystkim sferom i wszystkim oszczędnościom, które możemy jeszcze wygenerować. Są to oszczędności generowane na przestrzeni, nie tylko samego urzędu marszałkowskiego, ale również jednostek podległych, pokazując, że zaczynamy od siebie w całej tej historii, że nie rezygnujemy z zadań inwestycyjnych, tylko będziemy oszczędzać. Taki wymiar ma ta korekta. Dodam, że wymiar jak najbardziej, uważam, właściwy, bo nie tylko dzięki temu dostosowujemy budżet do realiów, ale również udaje nam się zmniejszyć deficyt budżetowy, a co za tym idzie tak naprawdę nasze realne zadłużenie. To jest właśnie to działanie, o którym mówiłem na początku roku, kiedy akurat państwo z SLD zarzucali nam, że za mało kredytów w zeszłym roku zaciągnęliśmy. Zaręczam, że gdybyśmy w pełni zrealizowali wówczas tego typu politykę, być może za rok czy za dwa pieniądze unijne oglądalibyśmy przez szybę. Być może również bylibyśmy w takiej sytuacji, w jakiej jest dzisiaj Mazowsze, bo zawsze trzeba, gdy czasy są dobre, trzeba przygotowywać się na czasy chude. Taka filozofie struktury finansów w naszym województwie ja wyznaje. Dzięki temu udaje nam się nie tylko realizować wszystkie zadania, które zobowiązaliśmy się zrealizować, ale również stabilnie bezpiecznie patrzeć w przyszłość. Jeszcze raz informuję, ta zmiana wynika z oszczędności i z ostrożności. Każdy odpowiedzialny dostosowuje swój budżet do zmieniającej się rzeczywistości ekonomicznej, gospodarczej.

Wiece uwag nie zgłoszono

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/374/13** i jest załącznikiem nr 15

Wynik głosowania:

Za – 15

Przeciw – 7

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 1

#### **5.4 Zmieniająca uchwałę Nr XXIII/305/13 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 26 marca 2013 r. w sprawie uchwalenia wieloletniej prognozy finansowej Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2013-2036,**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 16

Wszyscy otrzymali II wersję załącznika nr 1, który jest załącznikiem nr 17

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały komisje:

- Rolnictwa i Rozwoju Obszarów Wiejskich
- Zdrowia, Opieki Społecznej i Bezpieczeństwa Publicznego
- Oświaty, Kultury i Sportu
- Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska
- Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej

Natomiast Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych omówiła projekt, ale głosowanie nierozstrzygnięte: 3-za, 3-przeciw, 1-wstrzym.)

Robert Stankiewicz: tutaj niewiele można dodać, niewiele ująć, ale słuchając marszałka, padły takie słowa jak ostrożność. Myślę, że na pewno powinniśmy być ostrożni, zwłaszcza, jeśli chodzi o słowo prognoza, bo wg mnie prognozujemy za ostrożnie i za zachowawczo. Jeżeli tak będziemy prognozować, to będą wyłącznie lata chude, nie wykorzystujemy w pełni potencjału gospodarczego województwa, jakim dysponujemy, a to spowoduje, że niestety, nie przytyjemy. Ale mam nadzieję, że zarząd jeszcze wyciągnie odpowiednie wnioski i dlatego wstrzymam się od głosu.

Olgiard Geblewicz: oczywiście, że dzisiejszy WPF nie zawiera w swej zawartości jeszcze tego, co wciąż jeszcze niepewne, ale co już w coraz większymi krokami się zbliża, a więc przyszłej perspektywy i zadań, których się wspólnie podejmiemy, bo nie jest to tylko przypisane zarządowi województwa, ale nam wszystkim, wspólna odpowiedzialność za kolejny okres finansowania. My oczywiście dzisiaj jesteśmy uczestnikami dyskusji, która nam pozwoli określić, na jaki poziom środków możemy liczyć i na co te pieniądze będziemy mogli przeznaczyć, w jakim stopniu. Bo to jest chyba tak naprawdę dzisiaj ważniejsze. Wiem, że wielu z państwa również dopytuje się o przygotowanie dokumentacji. Zakładam, że w przeciągu najbliższych tygodni przedstawimy wstępną koncepcję, czy propozycje zadań drogowych, pod dyskusję, bo jesteśmy po takich wewnętrznych spotkaniach, natomiast tej dokumentacji nie rozpoczniemy robić, znajdą swoje odzwierciedlenie w przyszłym budżecie, rozpoczniemy je od 1 stycznia 2014 z tego powodu, że chcemy żeby to był koszt kwalifikowany, już pod przyszłą perspektywę, żebyśmy nie musieli wydawać z naszego budżetu w 100% pieniędzy na dokumentację, bo to są milionowe kwoty, a dzięki temu, że od 1 stycznia będą one realizowane, one będą w pełni współfinansowane i będą wchodziły w zakres zadań. Podzieliłiśmy na wewnętrzne potrzeby, po analizach ruchu całą naszą sieć dróg, wzorując się na rozwiązaniach europejskich, na te, które mają największe obciążenie w ruchu i mniejsze, i będziemy na ten temat dyskutowali na pewno bardzo rzeczowo, jak do tych zadań podejść. Myślę, że nie tylko w ten sposób powinniśmy tę infrastrukturę wzmacniać, myślę, że też będziemy poszukiwali tego, żeby w przyszłej perspektywie też te pieniądze na modernizację dróg również znajdować, ponieważ one pozwalają za mniejsze pieniądze zrealizować duży zakres. Zaręczam, że w projekcie budżetu, który otrzymają państwo, znajdują się kwoty na te dokumentacje. A one wypełnią treścią następnie WPF, dlatego nie przewiduje, że następne lata, to będą lata chude.

Paweł Mucha: odnośnie ostatniej wypowiedzi, prośba taka panie marszałku, gdyby ta dyskusja na temat tych zadań, które mają być brane pod uwagę w nowej perspektywie, a w konsekwencji w przyszłym budżecie, już od razu, co do przyszłej dokumentacji, żeby mogła się zacząć jak najszybciej, jak się da, żebyśmy też byli, jakim podmiotem w tej dyskusji, i to jest prośba o to, żeby ta komisja Gospodarki była też takim forum, gdzie my rozmawiamy o tych zadaniach inwestycyjnych. Nie tak, że jest nam przedstawiany gotowy katalog, ale to, co pan marszałek mówi, brzmi rozsądnie, czyli kwestia wskazania, jakimi kryteriami państwo się kierowało, te analizy ruchu i jakaś faktycznie dyskusja, także z radnymi, z pewnym marginesem, także wprowadzania pewnych modyfikacji, w zależności od wniosków, które w toku dyskusji będą padały. Żebyśmy zaczęli tę dyskusję i jako Sejmik faktycznie byli współodpowiedzialni i żebyśmy mogli współdecydować.

Olgiard Geblewicz: nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej. Ale będziemy musieli także pamiętać, o tych, które pozostały, że część tej przestrzeni mamy już wypełnioną, natomiast ja zakładam, że jeżeli do przyjęcia budżetu nie wyspecyfikujemy poszczególnych tytułów, to tak czy inaczej kwota na dokumentację zostanie w budżecie wówczas zagwarantowana w sposób zborowy, a następnie, w trakcie będziemy wypełniali ją treścią.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVII/375/13 i jest załącznikiem nr 18

Wynik głosowania:

Za – 15

Przeciw – 7

Wstrzymało się – 1

Głosy nieoddane – 1

**5.5 w sprawie wyboru podmiotu uprawnionego do badania sprawozdania finansowego Województwa Zachodniopomorskiego za rok 2013,**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 19

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/376/13** i jest załącznikiem nr 20

Wynik głosowania:

Za – 20

Przeciw – 0

Wstrzymało się – 0

Głosy nieoddane – 4

**5.6 w sprawie zajęcia stanowiska w sprawie budowy drugiej jezdni (północnej) obwodnicy Kobyłanki, Morzyczyna i Zieleniewa (Województwo Zachodniopomorskie) w ciągu drogi krajowej nr 10,**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 21

Projekt pozytywnie zaopiniowała Komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska.

Jerzy Kotłęga: w imieniu klubu SLD chciałbym zaproponować uzupełnienie tejże uchwały. Rzeczą dotyczy ciągu drogi krajowej i obwodnicy Wałcza. Uchwałę, w której do tej pory zwracamy się, za którą oczywiście będziemy głosowali, „za”, jeżeli chodzi o drugą nitkę w Stargardzie obwodnicy Kobyłanki, możemy potraktować kompleksowo i poprzeć starania Wałcza o to, aby inwestycja w Wałczu była traktowana również w jakiś sposób, jeżeli to możliwe, priorytetowo. Wałcz stara się o obwodnicę od roku 1996 i jest ta inwestycja ujęta w załączniku nr 2 programu budowy dróg krajowych na lata 2011-2015, czyli z terminem realizacji po roku 2013. Realizacja tego zadania jest jednak niepewna, zależy od planów inwestycyjnych na lata 2014-2020. Wszyscy ci z państwa, którzy, zwłaszcza w okresie letnim, tamtędy przejeżdżają wiedzą, jakie to jest wyzwanie dla każdego kierowcy. Jest to również niezmiernie rzecz uciążliwa dla mieszkańców Wałcza. Sądzę, że jeżeli zajmujemy stanowisko, podobne zajęliśmy w sprawie szóstki, podobne chcemy zająć i zajmujemy, jeżeli chodzi o drugą nitkę Stargardu, sądzą, że możemy wesprzeć starania lokalnych władz wałeckich, aby dostrzec ten problem, warto, żeby rząd wiedział, że Sejmik województwa zachodniopomorskiego wspiera w tym zakresie mieszkańców ziemi wałeckiej. Przedłożyliśmy państwu nowe brzmienie projektu uchwały, w tytule dodajemy „ora obwodnicy Wałcza” oraz w paragrafie pierwszym dodajemy „oraz obwodnicy Wałcza”. Gdybyście państwo zechcieli przyjąć tę uchwałę, to w uzasadnieniu przygotowanym przez władze Wałcza, od 4 akapitu jest nowa treść, uzupełniająca uzasadnienie do stanowiska.

Przedłożony przez klub SLD projekt jest załącznikiem nr 22 do niniejszego protokołu.

Witold Ruciński: w pełni popieram działania klubu radnych SLD, że trzeba Wałcz wspomóc, tylko myślę, że nie rozmiękamy się na drobne, jeżeli mieliśmy uchwałę przygotowaną, że wspieramy tutaj nitkę łączącą Stargard – Szczecin, to zostawmy to tak jak było, jeżeli Klub radnych uważa za stosowne, żeby stworzyć nową uchwałę, projekt nowej uchwały intencyjnej oczywiście, to bardzo proszę, ale niech to będzie odrębna uchwała. W tej chwili możemy jeszcze dopisać parę innych miejscowości, parę innych nitek i ta uchwała nie będzie miała takiej rangi. Zastosujmy jakieś priorytety, priorytetem był tutaj Stargard, i utrzymajmy to w mocy.

Wojciech Drożdż wicemarszałek: oczywiście zarząd województwa jest za tym, żeby wszystkie obwodnice na drogach krajowych, które są niezbędne, a wymienię, że oprócz Wałcza jest to obwodnica, między innymi Koszalina, Szczecinka, Gryfina, Myśliborza, zostały zrealizowane. Myślę, że będziemy o to zabiegać, będziemy lobbować, aby jak najszybciej te realizacje nastąpiły, tym bardziej, że one już są umieszczone w oficjalnych planach rządowych. Natomiast, co się tyczy obwodnicy Stargardu, jej północnej nitki, zarząd wystąpił z inicjatywą taką jednostkową, aczkolwiek bardzo istotną, aby połączyć dwa z trzech najważniejszych miast naszego regionu w pełni

zintegrowaną dwunitkową drogą ekspresową. Brakuje tylko tej północnej nitki i z nieoficjalnych informacji, które zasięgnąłem po spotkaniach z GDDKiA wiem, że możliwe jest stworzenie szybkie zarówno decyzji środowiskowej jak i rozpoczęcia prac nad drugą nitką północną. Wszystkie inne obwodnice wymagają jeszcze, bądź to prac projektowych, bądź uzyskania pozwoleń środowiskowych, są oczywiście, podkreślę to jeszcze raz, bardzo istotne, w tym również super istotna jest obwodnica Wałcza, niemniej jednak uważam, że ten stosunkowo niewielki pod względem finansowym projekt, ale bardzo efektywny pod względem zmniejszenia natężenia transportowego na odcinku pomiędzy Stargardem a Szczecinem wymaga bezwzględnego priorytetu na ten moment i na dziś, kiedy jeszcze możemy przy stosunkowo niewielkim nakładzie środków uzyskać bardzo wymierny efekt, również w zakresie bezpieczeństwa ruchu drogowego. Natomiast podłączanie do tego wszelkich innych inwestycji, które po pierwsze są znacznie bardziej rozmyte, jeżeli chodzi o rzeczy projektowo-decyzyjne, a po drugie są znacznie bardziej kosztochłonne, chociaż oczywiście uznajemy, że również niezbędne dla rozwoju naszej sieci krajowej na Pomorzu Zachodnim, spowodują to, że nasza idea wsparcia i realizacji tej północnej nitki może ulec zaprzepaszczeniu.

Dariusz Wieczorek: myślę, że jest tutaj pewne niezrozumienie, bo my możemy rzeczywiście te wszystkie obwodnice w innych miejscach wymieniać, natomiast ja zwracam uwagę, że tutaj rozmawiamy o drodze krajowej nr 10, w związku, z czym jeżeli chodzi o drogę krajową nr 10, to akurat obwodnica Wałcza, wbrew temu, co pan marszałek mówi, co jest w naszej propozycji, ma już decyzję środowiskową, jest w tej sytuacji bardziej zaawansowana niż ta druga nitka do Stargardu. Tak przynajmniej pan marszałek powiedział, że tam nie ma decyzji środowiskowych, itd., chociaż nie chce mi się w to wierzyć, bo ta druga nitka była przecież wcześniej planowana i tam infrastruktura jest już pod to przygotowana, natomiast bardzo bym prosił drogi Witku, ja to rozumiem, pragmatycznie pojęty interes powiatu stargardzkiego i również powiatu szczecińskiego, bo nam zależy bardzo na szybkim połączeniu pomiędzy Stargardem a Szczecinem, natomiast w tym kontekście również powinniśmy dbać o Wałcz, więc ja rozumiem, że dzisiaj, nie wiem, z jakiego powodu, czy jest jakaś obawa dotycząca tego, żebyśmy tego Wałcza tu nie ujeli, no, bo to jest takie troszkę nielogiczne. Dzisiaj nie ujmiemy Wałcza, ale sugerujesz, to niech sobie klub przygotowuje na następną sesję takie samo stanowisko w sprawie Wałcza. Teoretycznie możemy tak zrobić, tylko chyba nie o to chodzi. Chodzi o to żebyśmy dzisiaj wyrazili, że jeżeli chodzi o porządkowanie kwestii wzdłuż drogi nr 10 na terenie naszego województwa, to mamy dwa priorytety równorzędne, czyli obwodnicę Wałcza i drugą nitkę, jeżeli chodzi o Szczecin i Stargard Szczeciński. Dlatego ja jestem za tym, żebyśmy rzeczywiście to ujeli w jedyńm stanowisku.

Witold Ruciński ad vocem: kolego Darku, ja rozumiem to, co wy argumentujecie, natomiast uważam, że jadąc od Szczecina w kierunku Wałcza trzeba przejechać przez nitkę stargardzką, o której mówimy, dlatego ona powinna być priorytetowa, a w drugim etapie, nie widzę problemów, żeby był Wałcz, nawet jestem za. Najpierw tylko dokonajmy gradacji w jakiś sposób, żeby to miało ręce i nogi.

Paweł Mucha: oczywiście jest tak, że cenna jest inicjatywa przygotowana przez pana marszałka Wojciecha Drożdża, nawet wierzymy w te zapewnienia, że takie stanowisko sejmiku mogłoby pomóc, więc należałoby to stanowisko poprzeć. Natomiast nie do końca panie marszałku, z całą sympatią, rozumiem ten wywód dotyczący tego, że jak dopiszemy tutaj Wałcz, to się okaże, że całe stanowisko jakby traci rację bytu. Bo pytanie jest takie, kto jest adresatem tego stanowiska. Adresatem jest prezes rady ministrów, czy rada ministrów i trochę się tak zachowujemy, że administracja rządowa, pan premier, tudzież ministerstwo się obrazi i powie: „nie, no skoro napisaliście także o Wałczu, w ogóle nie dostaniecie.” Do takiego poziomu sprowadzamy tę dyskusję. Miałem przekonanie, że państwo mieliście trochę lepsze zdanie na temat tych, którzy tam siedzą w Warszawie i decydują. Nie prowadźmy takich polemik, w ogóle to jest absurdalna sytuacja, jest droga nr 10, oczywiście, że wszyscy wiemy to i jest to oczywiste, że budowa drugiej jezdni, tak jak pan marszałek to wskazywał, jest konieczna i każdy, kto mieszka na Pomorzu Zachodnim ma świadomość istotności skomunikowania Stargardu i Szczecina i w 100% jesteśmy za. Ale dlaczego nie można w tym stanowisku uwzględnić argumentów dotyczących Wałcza, nie brzmiało to dla mnie przekonująco. Brzmiało to tak, jak byśmy mieli prowadzić korespondencję z jakimś rozkapryszonym przedszkolakiem a nie z administracją rządową, tak jakby wskazywanie na istotne zadania inwestycyjne miało się z jakąś zbrodnią obrazy majestatu spotkać. Proszę o uczucie argumentów, dla których naprawdę nie byłoby zasadne poparcie tego wnioski SLD, wtedy można to rozważyć.

Wojciech Drożdż: ani nie obawami się administracji rządowej ani dzieci sześciolletnich w związku, z czym odpowiem może w taki sposób, że by argument był zasadny. Wszystkie czołowe obwodnice, w

tym również obwodnica niezwykle, podkreślę jeszcze raz, i konieczna, miasta Wałcza w ciągu drogi krajowej nr 10, która jest trzecią pod względem ważności na terenie Pomorza Zachodniego, bo łączy nas ze stolicą, są już ujęte w programie budowy obwodnic na przyszłą perspektywę unijna, czyli po roku 2013. Natomiast druga nitka Stargardu niestety, nie doczekała się tego ujęcia, a paradoksalnie ujmując ma ona obecnie największe szanse realizacji ze względu na swój najniższy koszt. Czyli jest to jedyna, niepowtarzalna szansa na to, żeby jeszcze w najbliższym czasie rozpocząć budowę obwodnicy Stargardu przed przyszłą perspektywą, która jest bardzo niska kosztowo w stosunku do innych obwodnic a jednocześnie nie znalazła się w programie budowy obwodnic po roku 2013, Wałcz jest. Stąd moja prośba, żeby zawęzić tylko do drugiej, północnej nitki obwodnicy Stargardu, tak naprawdę Morzyczyna i Kobylanki, pomiędzy Stargardem a Szczecinem.

Robert Stankiewicz: mam pytanie, na które być może pan marszałek już tu odpowiedział, ale czy naprawdę forma, którą proponuje tutaj klub SLD spowoduje opóźnienie tej inwestycji. Mi się wydaje, że nie, na jednym ogniu możemy upiec dwie pieczenie. Wałcz mimo wszystko to jest ważny punkt, chociażby ze względu na swój potencjał turystyczny, jaki ma. Czy faktycznie to spowoduje jakieś opóźnienia?

Olgierd Geblewicz: widzę, że tutaj mamy jakiś rozbieżnym stan wiedzy. Wg naszego stanu wiedzy, przynajmniej w tym programie, pamiętajmy, że on będzie nowelizowany w najbliższym czasie, ale ten, który wciąż obowiązuje, krajowy program rozwoju dróg krajowych i autostrad, w tych zadaniach on jest oczywiście bardzo szeroki, ale w tych zadaniach obwodnica Wałcza się znajduje, natomiast ten odcinek stargardzki został niejako zapomniany. Jest to odcinek, na którym statystyki policyjne wskazują na bardzo dużą wypadkowość. W związku z tym, rozumiem polityczne zaangażowanie kolegów z SLD i pomoc koleżance pani burmistrz, tylko nie róbmy z tego wielkiej polityki, tylko po prostu wstawmy jeden odcinek, o którym zapomniano. Bo zapomniano swego czasu, że w ramach takiego, chyba nie do końca przemyślanego oszczędzania, bo jednak wszyscy dzisiaj przyznają, że warto było zrobić od razu te dwa pasy na pełnym odcinku, niewielkie pieniądze, a dzisiaj wypadkowość duża. Z punktu widzenia rozwoju szczecińskiego obszaru metropolitalnego nie muszę o tym mówić, bo widzimy, jak coraz bardziej, pomimo tego, że Stargard podjął uchwałę, że nie chce być szczeciński, to jednak widzimy, jak bardzo te miasta do siebie się zbliżają pod względem rozwoju, wspólnego parku, itd. Nie muszę chyba tutaj budować szerokiego uzasadnienia. To nie jest uchwała antywałecka, antyreeczowska, antykaliszowsko-pomorska, tylko to jest uchwała przypominająca o pewnym drobnym odcinku, który został i który warto niedużymi pieniędzmi wyremontować. Oczywiście, jeżeli utknijemy w dyskusji czy warto dopisać Wałcz, Szczecinek, tunel w Świnoujściu, obwodnice Gryfina, Myślibórz, to wszystko oczywiście warto, i będziemy na ten temat dyskutowali, żaręcam, że tego typu stanowisko nie osiągnie swojego celu, że ono będzie jednym z kolejnych dokumentów, które przesyłamy z prośbą o uwzględnienie w przyszłej perspektywie, a my chcemy się upomnieć o ten jeden kawałek, który został we wszystkich dokumentach zapomniany. I tyle. To od państwa zależy, co będziecie chcieli ostatecznie z tym projektem uchwały zrobić.

Marek Tałasiewicz: w formalnego punktu widzenia mamy jakby propozycje poprawki do przedstawionego projektu uchwały. Przeprowadzimy głosowanie w sprawie wprowadzenia tych poprawek zgłoszonych przez SLD do projektu uchwały.

Drogą głosowania propozycja poprawki nie uzyskała wymaganej większości głosów.

Wynik głosowania:

Za – 10  
Przeciw – 10  
Wstrzymało się – 2  
Głosy nieoddane – 2

Następnie przewodniczący poddał pod głosowanie projekt w wersji przedłożonej przez zarząd województwa.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/377/13** i jest załącznikiem nr 23

Wynik głosowania:

Za – 22

Przeciw – 0  
Wstrzymało się – 0  
Głosy nieoddane – 2

#### **5.7 w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej Gminie Maszewo,**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 24

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała Komisja Budżetu i Spraw Samorządowych

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/378/13** i jest załącznikiem nr 25

Wynik głosowania:

Za – 21  
Przeciw – 0  
Wstrzymało się – 0  
Głosy nieoddane – 3

#### **5.8 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasto Świnoujście w wysokości 125 000 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie realizacji zadania pn. „Modernizacja, remont i wyposażenie budynku głównego MBP w Świnoujściu”, współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach „Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet Biblioteka+. Infrastruktura Bibliotek”,**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 26

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Budżetu i Spraw Samorządowych
- Oświaty, Kultury i Sportu

Paweł Mucha: na komisji budżetu były pytania dotyczące różnych kwot, które są w tych kolejnych projektach. Były pytania o kryteria, które są brane pod uwagę, dlaczego są różne kwoty.

Jacek Jekiel: montaż finansowy zaproponowany przez Ministerstwo Kultury w tym roku zmienił się na korzyść beneficjenta, 75% dofinansowania z Ministerstwa Kultury, 15% gminy, pozostałe, to dofinansowanie z budżetu województwa. Kwota zależy od wyliczonej kwoty zadania inwestycyjnego, ponieważ procedura wygląda w taki sposób, że najpierw my udzielamy promesy, następnie beneficjenci składają wniosek do Ministerstwa, jeżeli wszystko to przechodzi pozytywną procedurę, to wraca do nas i my dostosowujemy tą inżynierię finansową do parytetów, które sztywno określa Ministerstwo, stąd te różnice.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/379/13** i jest załącznikiem nr 27

Głosowanie:

Za – 21  
Przeciw – 0  
Wstrzymało się – 0  
Głosy nieoddane – 2

#### **5.9 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Gminie Miasto Kołobrzeg w wysokości 200 000 zł z przeznaczeniem na dofinansowanie realizacji zadania pn. „Remont i**

wyposażenie obiektów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Kołobrzegu”, współfinansowanego przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach „Programu Wieloletniego Kultura+ Priorytet Biblioteka+. Infrastruktura Bibliotek”,

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 28

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 2 komisje:

- Budżetu i Spraw Samorządowych
- Oświaty, Kultury i Sportu

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVII/380/13 i jest załącznikiem nr 29

Wynik głosowania:

- Za – 21
- Przeciw – 0
- Wstrzymało się – 0
- Głosy nieoddane – 2

**5.10 w sprawie zmiany uchwały Nr XVI/219/12 Sejmiku Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 29 czerwca 2012 r. w sprawie wykonania Planu Gospodarki Odpadami dla Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2012-2017 z uwzględnieniem perspektywy na lata 2018-2023,**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 30

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała komisja Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska

Dariusz Wiczorek: mam pytanie, które praktycznie na każdej sesji pada, ale akurat firma Sita Jantra jest firma duża, w związku, z czym mam pytanie, z czego wynika zmiana tego projektu uchwały, czy firma wybudowała coś nowego, czy nagle się okazało, że ma jakąś dodatkową instalację?

Jarosław Rzepa: firma Sita Jantra wybudowała taką instalację i zgodnie z przyjętą wcześniej uchwałą, chcemy, aby mogła pełnić tę funkcję instalacji zastępczej, a docelowo zmierzamy do tego, aby to była instalacja regionalna, po tym jak zostanie uzupełniona jeszcze o instalację mechaniczno- biologiczną.

Więcej uwag nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr XXVII/381/13 i jest załącznikiem nr 31

Wynik głosowania:

- Za – 20
- Przeciw – 0
- Wstrzymało się – 0
- Głosy nieoddane – 3

**5.11 w sprawie podpisania Konwencji o utworzeniu ugrupowania o nazwie Środkowoeuropejski Korytarz Transportowy Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej z ograniczoną odpowiedzialnością oraz w sprawie przyjęcia Statutu ugrupowania o nazwie Środkowoeuropejski Korytarz Transportowy Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej z ograniczoną odpowiedzialnością.**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 32

Projekt **pozytywnie** zaopiniowały 3 komisje:

- Gospodarki, Infrastruktury i Ochrony Środowiska
- Budżetu i Spraw Samorządowych
- Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/382/13** i jest załącznikiem nr 33

Wynik głosowania:

Za – 17  
Przeciw – 0  
Wstrzymało się – 1  
Głosy nieoddane – 5

#### **5.12 w sprawie udzielenia pomocy finansowej Miastu Szczecinek oraz Miastu Złocieniec**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 34

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Projekt **pozytywnie** zaopiniowała komisja Oświaty, Kultury i Sportu.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/383/13** i jest załącznikiem nr 35

Wynik głosowania:

Za – 18  
Przeciw – 0  
Wstrzymało się – 0  
Głosy nieoddane – 4

#### **5.13 w sprawie przyjęcia Rezolucji z XI Forum Parlamentów Regionalnych Południowego Bałtyku**

Projekt uchwały jest załącznikiem nr 36

Jest to inicjatywa uchwalodawcza Komisji Rozwoju, Promocji i Współpracy Międzynarodowej, która wnosi i rekomenduje projekt.

Uwag do projektu nie zgłoszono.

Drogą głosowania uchwała została podjęta, nosi nr **XXVII/384/13** i jest załącznikiem nr 37

Wynik głosowania:

Za – 21  
Przeciw – 0  
Wstrzymało się – 0  
Głosy nieoddane – 1

### **6. Informacja Zarządu i Przewodniczącego Sejmiku o działalności między sesjami.**

Informację z działalności zarządu wszyscy otrzymali pocztą, jest ona załącznikiem nr 38

Uwag do informacji nie zgłoszono.

Przewodniczący Sejmiku poinformował, iż:

- wpłynął wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w sprawie skargi „Sita Jantra” spółka z o.o. w Szczecinie na uchwałę Sejmiku XVI/219/12 (skarga oddalona)

- Przewodniczący Sejmiku Województwa Mazowieckiego przysłał do wiadomości uchwałę w sprawie stanowiska w sprawie upamiętnienia ofiar ludobójstwa dokonanego na Polakach na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej,

- Dyrektor Urzędu Statystycznego w Szczecinie przekazał 3 publikacje:

1. „Raport o sytuacji społeczno-gospodarczej województwa zachodniopomorskiego w 2012 r.”
2. „Rolnictwo w województwie zachodniopomorskim w 2012 r.”
3. „Wyniki finansowe podmiotów gospodarczych w województwie zachodniopomorskim w 2012 r.”

- NFZ Oddział w Szczecinie przekazał komunikat SWO za II kwartał – dla zainteresowanych dostępny w Kancelarii, płyta w formacie otwartym XML (zapis symboliczny)

## **7. Interpelacje i zapytania do Zarządu Województwa oraz zapytania do Przewodniczącego Sejmiku.**

Paweł Mucha – kilka drobnych zapytań w sprawach bieżących. Czy jest jakaś wiedza lub czy jest ona do uzyskania w kwestii prac i robót trwających w Gryfinie. Czy w zakresie prac, które trwają także na wiadukcie będzie odnowiona nawierzchnia także na przejeździe kolejowym w Gryfinie. Jest jedyny przejazd kolejowy w Gryfinie na ul. Armii Krajowej. Jeżeli nie ma pan marszałek wiedzy to proszę o uzyskanie takiej informacji od podmiotów, które te zadania inwestycyjne realizują. Druga rzecz to koordynacja robót dotyczących równoczesności, bo jest taki zamiar, żeby równocześnie dokonywać napraw na tym przejeździe kolejowym i żeby zamknąć przejazd przed wiaduktem kolejowym, który jest wjazdowy do Gryfina, to jest skręt na ulicę Flisaczą. Pytanie, więc czy ktoś nas informował, dotyczy to też naszych dróg, jak te prace będą przebiegały w czasie, na ile mogą być utrudnienia w ruchu. Jeszcze prośba dotycząca zwrócenia się z zapytaniem do PKP, albo to będzie PLK albo Nieruchomości w zakresie kwestii prac na peronach kolejowych. Czy przy tej globalnej odnowie, która teraz następuje, która jest związana w ogóle z pracami na „nadodrzance” tam będzie też kwestia modernizacji peronów. Niedawno był odnowiony dworzec kolejowy. Proszę pana marszałka o ustalenie i jakąś informację i odpowiedź. Druga sprawa, która jest związana z drogą wojewódzką nr 120. Proszę o informację czy ten remont ścieżki rowerowej został definitywnie zakończony, chodzi o odcinek do przejścia granicznego Gryfino – Mescherin, i ten most na Odrze Zachodniej. Mam sygnały od mieszkańców, że pojawiły się zapadliska na tym moście. Jeszcze jedna rzecz związana z posadowieniem tam słupów, być może to jest linia telekomunikacyjna albo podobna, ale wymagająca na pewno jakiegoś remontu. Czyja to jest linia, jaka to jest sieć i co tutaj można w tej sprawie zrobić? Kolejna sprawa dotyczy działań ZZMiUW w Szczecinie, w sprawie udrożnienia kanału melioracji wodnych podstawowych Gryfino – Czepino na ul. Pomorskiej w Gryfinie. Burmistrz Miasta i Gminy Gryfino zwracał się z wnioskiem dotyczącym konieczności oczyszczenia rowów melioracyjnych przy nieruchomościach położonych przy ul. Pomorskiej do zarządu melioracji. Mam taką informację, że zarząd melioracji w ogóle nie odpowiedział. Proszę o weryfikację czy odpowiedział czy nie i jakie jest stanowisko. Kolejne zapytanie, zwróciło się do mnie stowarzyszenie pomocy dzieciom niepełnosprawnym ruchowo „Tęcza” w sprawie zebrania środków finansowych na rzecz remontu budynku. Proszę pana marszałka czy panią marszałek o ustosunkowanie się czy takie pismo dotarło, czy państwo się tą sprawą zajmowaliście, ponieważ była informacja, że tam brakuje 800 tyś. Zł w związku z koniecznością przeprowadzenia remontu budynku. Pytanie czy jest jakieś rozwiązanie. Kolejna rzecz, uprzedzam, że bez złośliwości, ale też do pani marszałek Mieczkowskiej. Zwróciły się do mnie samorzady w związku z wizytą pana prezydenta Komorowskiego na Pomorzu Zachodnim i podpisaną 2 sierpnia 2013 r. w Baniach Deklaracją o Współpracy Pomędzy Jednostkami Samorządu Terytorialnego. Urząd Marszałkowski w tym uczestniczył pod hasłem „Dobry klimat dla rodziny”. Samorzady zwracały się do mnie i pytały, jakie było kryterium wybierania tych samorządów, które podpisywały te deklaracje. Czy było to kryterium w zakresie osiągnięć dotychczasowych gmin, powiatów. Kto ten ranking ustanawiał i dlaczego ta informacja, że tego typu przedsięwzięcie czy taka deklaracja będzie podpisywana nie była przekazana wszystkim podmiotom? Dlatego, że docierały do mnie sygnały, że niektóre samorzady nie wiedziały, że będzie coś tego typu podpisywane. Wiem, że to było niemiłe dla części, ale zachowuję sobie prawo do poufności, kto mi się na tę okoliczność skarżył.

Przewodniczący poinformował także, iż wpłynęły na piśmie 4 interpelacje: jedna przekazana przez Artura Łackiego oraz trzy interpelacje Dariusza Wieczorka.

Przedłożone interpelacje są załącznikami nr 39,40,41 i 42 do protokołu.

Przewodniczący poinformował także, iż zarząd przedłożył prezentację informacji nt. RPO, która zostanie wszystkim rozesłana (załącznik nr 43.)

## 8. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.

Na zgłoszone interpelacje wszyscy otrzymają odpowiedzi na piśmie w ustawowym terminie.

## 9. Wolne wnioski i oświadczenia.

Paweł Mucha: mówiłem o tym na posiedzeniu komisji, dzisiaj tak się sytuacyjnie złożyło, że rolnicy, którzy uczestniczą w proteście, czy ich przedstawiciele, nie mogli uczestniczyć w sesji, ale wcześniej do Klubu radnych PiS takie głosy czy zapytania były zgłaszane, jakie jest stanowisko zarządu województwa w związku z tymi postulatami, które są ogólnie i powszechnie znane, a które były przedkładane, jako petycja do pana wojewody, czyli chodzi o kwestie protestu rolniczego, o kwestie sytuacji związanych z dzierżawcą, czyli niewywiązywania się zdaniem strony rolniczej z tego porozumienia, które było podpisywane i publicznie prezentowane, co do procedury związanej ze zbywaniem nieruchomości, hamowania przez wystąpienia ZIR, bo wiemy, że ten warunek nie został dochowany, jest interpretacja rozmaita, co do tego czy jest to uzasadniony przypadek, kiedy te procedurę trzeba było wstrzymać i inne jest stanowisko rolników w tej sprawie. Ale pytam panie marszałku w ogóle o to, jaki urząd marszałkowski ma pogląd na ten spór, na te postulaty i chodzi mi zarówno o kwestie konkretnego przypadku dzierżawy ziemi, gdzie mamy informacje prasowe o tym, że tam rolnicy protestują, o kwestie wywiązywania się przez ANR z tych postulatów, które były zawarte, ale w ogóle, tak jak na komisji mówiłem, że jako parlament regionalny w istotnych sprawach powinniśmy zabierać głos i oczekiwałbym tu jakiejś informacji czy stanowiska zarządu w tej sprawie. Jeżeli jednak do państwa nie dotarły te postulaty, to się zobowiązuję przekazać je.

Marek Tałasiewicz: pan Kazimierz Drzazga zwrócił się do mnie o umożliwienie zabrania głosu na sesji przez przedstawiciela protestujących rolników. Oczywiście każdy ma prawo zabrać głos na sesji, ale odnoście porządku obrad, który jest realizowany, a takiego punktu nie ma, dlatego nie udzieliłem zgody.

Olgiard Geblewicz: chciałem jeszcze zabrać głos w kwestii obszarów po stoczniowych. Jest z nami Ryszard Kwidziński i pan Grzegorz Huszcz. Wracając do interpelacji, jeśli chodzi o inwestycje w Gryfinie, byłem w zeszłym tygodniu w Gryfinie, rozmawiałem z władzami lokalnymi, zwrócono mi akurat uwagę na stan nawierzchni na samym skrzyżowaniu przy wiadukcie. Podjąłem działania, żeby ten fragment również zrobić, ten bieg nadałem. Co do pozostałych, informacja będzie na piśmie. Jeśli chodzi o deklaracje przystąpienia do budowy Zachodniopomorskiej Karty Rodziny, to jest wciąż idea, dla której będziemy chcieli pozyskać jak najszersze grono samorządowców, zaprosiliśmy wszystkich tak naprawdę pracowników, którzy, na co dzień zajmują się tego typu kwestiami. Poprosiliśmy o wypełnienie ankiety, żeby gminy pochwały się, co dotychczas robiły. Z jednej strony chcieliśmy docenić tych, którzy mają się czym pochwalić, z drugiej strony chcieliśmy, żeby byli tam reprezentanci wszystkich wielkości samorządów. Chcieliśmy pokazać, jakie są typy wsparcia. Takie działania są wspierane, nie ma bariery partyjnej. Sprawa będzie kontynuowana, jesteśmy obecnie na początku drogi. Jeżeli chodzi o kwestie protestu rolników, jako samorząd nie mamy bezpośrednich narzędzi, wypowiem się, jako obywatel, cały czas czekam, aż te legendarne słupy, których ta ilość była tak niezliczona w końcu ktoś złapie i doprowadzi przed oblicze sprawiedliwości. Również mam duże pretensje do obecnego dyrektora, który w momencie protestu mówił o jakiś porażających skalach nieprawidłowości, a dzisiaj już tam pół roku siedzi i jakoś tych legendarnych słupów nie widać. Jeżeli ktoś w oparciu o fakty będzie w stanie przedstawić pewne rzeczy, będę się do nich ustosunkowywał. Wiem o dwóch przykładach, jeden dotyczył Choszczna, drugi Łobza, które zostały stwierdzone, zostały złożone wnioski do prokuratury i w obu przypadkach sprawy zostały umorzone. Co do protestu, jako obywatel mam wrażenie, że trochę to wygląda na takiej zasadzie, jakby potencjalni uczestnicy postępowania przetargowego w Urzędzie Marszałkowskim na zrealizowanie jakiegoś zadania domagali się ode mnie, żeby byli w komisji przetargowej. To wygląda tak, jakby ci, co mają nabyć ziemie decydowali, kto ma ją nabyć. Ja jestem za klarownością w systemie prawnym.

Jarosław Rzepa: może o kilku najważniejszych rzeczach, może do porozumień, które zostały zawarte pomiędzy rolnikami a stroną rządową, te porozumienia są realizowane i wykonawcą tych porozumień ze strony samorządu rolniczego jest Izba Rolnicza, która uczestniczy w tych wszystkich procesach.

Przed kilku dniami zostały przeprowadzone, podpisanych zostało 905 umów, sprzedano 11.800ha, natomiast, jeżeli w tej kwestii bardzo drażliwej dla rolników tych przetargów ograniczonych, zostało 196 umów podpisanych na 4.333 ha, co jeszcze bardzo ważne, tych przetargów ograniczonych było 437 natomiast do 11 były zastrzeżenia ze strony Izby Rolniczej i te przetargi zostały unieważnione. Rok 2013 jest ostatnim rokiem, w którym są dopłaty preferencyjne do kredytu, dlatego tak ważne jest to, żeby te przetargi szły, żeby nasi rolnicy mogli kupować te grunty, i tak się dzieje.

Olgierd Geblewicz: chciałbym, żebyśmy powrócili do kwestii stoczniowych. Mniej więcej rok temu nowy zarząd Silesii, o starym zarządzie Silesii nie chcę mówić. Wielokrotnie informowałem, że mnie nie interesuje przeznaczenie sporej części terenu na kwestie deweloperskie, na kwestie biurowe, itd. Uważam, że tego typu powierzchni w Szczecinie jest jeszcze sporo i nie warto wykorzystywać tego potencjału do tego typu działania. Jak spotkałem się z nowym zarządem powiedziałem wyraźnie, jeżeli mamy ze sobą współpracować, oczekuję tego, że w ramach jakiegokolwiek koncepcji będzie utrzymana funkcja gospodarcza. Po drugie mieliśmy wtedy cały czas kontakt z inwestorem zainteresowanym, dziś to już nie jest tajemnica, był to STX, wczoraj ukazała się informacja, że STX Finland zamyka jedną ze swoich w Finlandii. Dlatego byłbym ostrożny z tezą, czy ten koniec kryzysu w branży morskiej jest czy go nie ma, bo póki co tego nie potwierdzają fakty. Stocznia STX Finland to była stocznia, która budowała największe na świecie statki luksusowe, pasażerskie. Wracając, to chcemy kontynuować rozmowy, ale również przeanalizować potencjał spółek, który już tam funkcjonuje, pod kątem możliwości wzrostu, rozwoju, po to być może, żeby wyhodować firmę prywatną, która być może miałaby szanse rozwinąć się na poziomie w analogiczny sposób jak to jest w Trójmieście. Więc w styczniu między innymi i tutaj, ale najpierw było spotkanie u mnie, następnie prezentacja w budynku stoczni, byliśmy razem z panem przewodniczącym Markiem Tałasiewiczem, potem sesja i prezentacja tych dwóch wariantów, a więc tego wariantu podstawowego a więc tej koncepcji A) inwestora strategicznego, B) parku przemysłowego. Wiemy jak było, wtedy ja dosyć jasno zaznaczyłem, że ten termin 30 czerwca to jest chyba ten deadline, do którego możemy czekać na finał rozmów z inwestorem strategicznym albo potencjalnymi, którzy zostali w ramach całej akcji przez Beina robionej, gdzieś wyłapani, jako potencjalni inwestorzy. Wiemy, że dzisiaj ten etap mamy zamknięty. W związku z tym, jeszcze w maju, pod koniec, poprosiłem, jak pojawiły się te koncepcje związane z komunalizacją stoczni, opracowanie ze strony Klastra Morskiego w tym przedmiocie, wystąpiłem do ministerstwa Skarbu z prośbą o ustosunkowanie się do prawnych możliwości drogi, którą wytyczył klaster morski w zakresie komunalizacji, po to żebyśmy się nie kręcili w kółko. To jest jakby jedna rzecz, natomiast druga rzecz, przypomnę, że również sejmik się w tym zakresie wypowiedział, że powinniśmy się najpóźniej do lipca czekać z tym inwestorem, jeżeli nie, to rozpocząć prace nad tym wariantem B. 22 czerwca, między innymi w wyniku stanowiska Sejmiku, spotkałem się po raz pierwszy już w tym konkretnym przedmiocie z panem prezesem Kolwasem. Również z panem prezesem Dąbrowskim z ARP, bo warto, żeby pomyśleć, żeby mieć wsparcie finansowe, ARP ma różnego rodzaju możliwości. na poziomie np. partycypacji w różnych projektach. Na tym spotkaniu ustaliliśmy wstępne zręby, w sierpniu było spotkanie w Ministerstwie Skarbu Państwa, z panem ministrem Baniakiem, po to, aby dla tej koncepcji, bo ta koncepcja zakłada jedną rzecz, a mianowicie, przede wszystkim powołujemy podmiot zarządzający z siedzibą w Szczecinie, który stara się aktywizować i budować trwalsze relacje na tym majątku z poszczególnymi partnerami już działającymi, w szczególności tymi, które mają plany rozwojowe, z drugiej strony również poszukiwanie jakiegoś jednego, wiodącego inwestora, również rzucaliśmy pytanie, co do kwestii możliwości zaangażowania finansowego samorządu. Nie mówię tutaj czy samorządu Szczecina, natomiast ta koncepcja też się gdzieś przewijała. To było pierwsze spotkanie z Silesią, drugie już z Ministerstwem Skarbu, ze strony Ministerstwa zostało wyrażone zielone światło dla tej koncepcji powołania tego podmiotu zarządzającego. Ten sezon urlopowy nie sprzyjał dużej aktywności, do tego żeby powołać taki podmiot ze strony Silesii potrzeba jest zgoda korporacyjna, czyli rady nadzorczej. W najbliższych dniach zgodnie z informacjami, które uzyskałem od prezesa Kolwasa, tego typu zgoda ma być. Mam nadzieję, że jak tylko ona będzie, to wówczas pan prezes przyjedzie i przedstawi już te dalsze warianty postępowania, wraz z być może, na to liczę, powołania konkretnego podmiotu. W międzyczasie uzyskałem na początku września od pana ministra Baniaka w sprawie tej koncepcji Klastra morskiego odpowiedź, zacytuje w kilku zdaniach: z uwagi na powyższe stwierdzić należy, że kompetencje ministra właściwego skarbu państwa określono w art.52 ustawy, dająca możliwość wnoszenia nieruchomości skarbu państwa, jako wkładu niepieniężnego do spółki dotyczy wyłącznie nieruchomości stanowiących zasób skarbu państwa, z uwagi na to, że te tereny po stoczniowe do zasobu powyższego nie należą realizacji koncepcji, ich komunalizacji w wariantcie przedstawionym w dokumencie pt. Koncepcja utworzenia parku przemysłowego Szczecin nie może zostać zrealizowana, ale powyższe nie wyklucza jednak możliwości intensyfikacji współpracy z Silesią, jako właścicielem a jednostkami samorządu terytorialnego, itd. Ja to pismo dla

państwa również zostawię, jeszcze jedna rzecz bardzo istotna, w sierpniu, po tym naszym pierwszym spotkaniu, kiedy już została wyrażona wola przez Silesię, żeby powołać ten podmiot zarządzający, na stanowisko pełnomocnika został powołany pan Grzegorz Huszcz. Zakładam, że do końca września uda nam się zaprosić i przyjadą pan Kolwas i pan Minister i jakieś konkretne działania nam przedstawią.

Grzegorz Huszcz: dziękuję za zaproszenie, w uzupełnieniu tego, co powiedział pan marszałek powiem tak, rzeczywiście od dwóch miesięcy jestem powołany przez zarząd TF Silesia, jako pełnomocnik zarządu ds. związanych z majątkiem po stoczniowym w Szczecinie. Moim głównym zadaniem na tym etapie jest przygotowanie koncepcji funkcjonowania tego terenu, jako terenu przemysłowego, co zresztą już uczyniłem, taki program przedłożyłem zarządowi pod rozpatrzenie i zatwierdzenie mam nadzieję. Moim zadaniem jest też stworzenie warunków organizacyjnych, technicznych, do funkcjonowania przedsiębiorców na terenie stoczni szczecińskiej. Unikam w sposób kategoryczny pojęcia inwestorów, ponieważ inwestor albo kupuje majątek i prowadzi tam swoją działalność, albo też dzierżawi majątek i inwestuje w jego wartość. Żaden z dotychczasowych użytkowników, najemców nieruchomości majątku technicznego stoczni, ani ci potencjalni, z którymi rozmawiałem nie ma w swoich planach prowadzenia tutaj inwestycji. Oczekują wszyscy majątku gotowego do działania, oczywiście ich inwestycja polega na przywiezieniu swoich urządzeń, maszyn, narzędzi, co jest naturalne. Tak jak powiedziałem zadanie mam jasno postawione i je w miarę upływu czasu bardzo konsekwentnie staram się realizować. Spotkałem się z klastrem, z prezesami, szefami spółek, które funkcjonują na terenie stoczni, przedstawiłem im siebie, swoją rolę, swoje zamierzenia, palny, nigdy tam nie było mowy, dla państwa informacji, o tym, żeby utrudniać, pogarszać możliwości funkcjonowania przedsiębiorców na tym terenie, wręcz przeciwnie sądzę, że przedstawione przeze mnie zarys programu został z nadzieją przyjęty do wiadomości przez działających na terenie stoczni przedsiębiorców. Myślę, że w niedługim czasie pierwsze, namacalnie efekty mojej tam działalności będą widoczne. Te efekty, to przede wszystkim porządkowanie terenu, rozpoczęcie inwestycji odtworzeniowych, bo tak jak pan marszałek powiedział, część majątku wymaga radykalnych, szybkich działań odtworzeniowych, żeby zatrzymać dekapitalizację, degradację, a po drugie przywrócić je do funkcji, jakie oczekują tam funkcjonujący przedsiębiorcy. Drugim kierunkiem to jest pozyskiwanie kolejnych przedsiębiorców, którzy mogą prowadzić działalność na terenie stoczni, za swój cel priorytetowy między innymi uznałem ściąganie przedsiębiorców, którzy prowadzą działalność strictly stoczniową, poza terenami stoczni, podczas gdy w stoczni pochylnie, nabrzeża stoją niewykorzystane i można je śmiało wykorzystać właśnie do intensyfikacji produkcji przez te podmioty i optymalizacji kosztowej. Rzeczą niewłaściwą jest to, że tak duży majątek specjalistyczny jest niewykorzystywany, podczas gdy w innych miejscach Szczecina i okolic buduje się nie tylko sekcje, ale i duże bloki, kadłuby statków w sposób trochę, powiedziałbym, dziwny. To tyle, jeżeli chodzi o informacje bieżące, w dużym oczywiście skrócie. Co do formy funkcjonowania przyszłości tych terenów, każda formuła, czy to będzie spółka zarządzająca, czy jeżeli teren będzie miał formułę parku przemysłowego, czy jakkolwiek inna formuła, można na ten temat dyskutować, spierać się, która będzie dobra, która zła, natomiast podstawowym zadaniem tej struktury będzie stworzenie sprzyjających, normalnych warunków funkcjonowania przedsiębiorstwa, czy jednego dużego, czy 15 małych, to jest drugoplanowa sprawa. Wydaje się, tak jak powiedział pan marszałek, że obecna sytuacja prawna w branży, w ogóle w gospodarce każe z dużą ostrożnością podchodzić do koncepcji, że przyjdzie tutaj jeden inwestor, który obejmie ten majątek i zbuduje tutaj np., stocznię w jakiejś nowej formule, itd. Jest to bardzo mało prawdopodobne. Uważam, że raczej powinniśmy iść w kierunku stworzenia sprzyjających warunków prawnych, organizacyjnych, technicznych do funkcjonowania różnych przedsiębiorców na terenie stoczni i wykorzystania tej infrastruktury, tego majątku, do tego, do czego ona została stworzona, do budowy dużych konstrukcji stalowych, w tym, czego emocjonalnie najbardziej bym sobie życzył, statków.

Marek Tałasiewicz: jest to tak ważna sprawa, i sądzę, że powinniśmy do niej wrócić, może do sesji w październiku będą podjęte już jakieś decyzje i wówczas będzie można kontynuować tę dyskusję.

Kazimierz Drzazga: powiedział pan, że część majątku wymaga pewnych działań odtworzeniowych, bardzo skrótowo, o jaki majątek chodzi i w jakim zakresie?

Grzegorz Huszcz: majątek stoczni w Szczecinie od 2002 roku praktycznie nie jest odtwarzany, czyli nakłady odtworzeniowe wynikające z odpisów amortyzacyjnych praktycznie wynosily zero, co oznacza, że z każdym rokiem, co najmniej o wartość amortyzacji jest pomniejszana wartość majątku. To w wymiarze zapisów księgowych, natomiast w wymiarze technicznym, i o tym ja mówię, majątek

został w bardzo znaczącym stopniu zdekapitalizowany, to znaczy nastąpiła bardzo duża dekompozycja infrastruktury stoczniowej, a to, co zostało, właśnie przez fakt, że było z jednej strony eksploatowane bez nakładów odtworzeniowych zostało najwyczerpaniej w świecie zużyte i właściwie mało jest obiektów na terenie stoczni, które nie wymagają szybkich i niestety, znaczących nakładów odtworzeniowych. Poza takimi obiektami jak nabrzeża i ośrodki pochylniowe, które ze swej natury są bardzo trwałe, nie były eksploatowane przez wiele lat i ich degradacja na tle pozostałych aktywów jest minimalna, o tyle np. zaplecze socjalne jest całkowicie zrujnowane. To, co jest dzisiaj używane przez firmy, jest urywane przez tzw. biedne firmy, jest używane niezgodnie z zasadami, w związku z tym uległo to bardzo szybkiej degradacji. To trzeba radykalnie zatrzymać, co swoimi działaniami staram się robić i mam nadzieję, że to już skutkuje, i natychmiast przywrócić to do normalnych parametrów eksploatacji. Odpowiadając wprost na pana pytanie, łatwiej jest powiedzieć o tych aktywach, które nie wymagają tak radykalnej i szybkiej interwencji, w tym poważnych nakładów finansowych.

Dariusz Wieczorek: rozumiem, że pewne dokumenty poszły do zarządu Silesii i trzeba czekać na decyzje, więc ja dzisiaj zakładam, że pan przewodniczący na następnej sesji wróci do tego tematu, natomiast prosiłbym o jedną rzecz, mówiliśmy tutaj o tej odpowiedzi pana ministra, to też bym prosił o pismo pana marszałka, które było skierowane do pana ministra. I tylko jedna rzecz, mówiąc o tym podmiocie zarządzającym, czy rozmawiamy o tym, o czym żeśmy dyskutowaliśmy, że cały ten majątek stoczniowy do tej spółki zostaje włożony aportem?

Grzegorz Huszcz: pojęcie spółki zarządzającej, to nie jest pojęcie spółki władającej majątkiem, czyli można np., mówię o zasadzie, nie, że tak musi być, właściciel, czyli Silesia może podpisać umowę o zarządzanie z dowolnym kompetentnym podmiotem, i ten podmiot będzie zarządzał, czyli prowadził sprawy majątku, w ramach udzielonego, umową pełnomocnictwa. Drugim wariantem jest stworzenie przez dzisiejszego władającego, czyli Silesię, spółki córki do zarządzania, czyli takiej typowo spółki managerskiej, której wcale nie musi wyposażać w postaci majątku. Cały czas mówimy o spółce zarządzającej a nie o powołaniu spółki, która musi być koniecznie właścicielem tego majątku. To, o czym pan radny mówi, to powołanie nowego podmiotu wyposażonego w kapitał, itd. Moje prywatne zdanie jest takie, że nie ma potrzeby powoływania nowych butów gospodarczych, właściwie powielających to, co jest. Natomiast trzeba zdecydowanie zastanowić się, nad jakością zarządzania. Mówimy o zasadach, nie przesądzając, jaka to spółka, kto w niej będzie, itd.

Marek Tałasiewicz: mam nadzieję, że w październiku stanowisko Silesii będzie już znane.

## 10. Zamknięcie obrad.

Wobec wyczerpania porządku obrad przewodniczący o godz. 16.00 zamknął obrady XXVII sesji sejmiku.

*Wojciech*